KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII — SOSNOWIEC, ŚRODA 8 WRZEŚNIA 1926 R. — NR. 205.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Audjencja u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) — Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej audjencji premjera Bartla. Przedmiotem konferencji były ważne zagadnienia państwowe, a między innemi sprawy budżetowe, które będą przedmiotem obrad nadchodzącej sesji sejmowej.

Katastrofa aeroplanowa.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) — W okolicach Wilna spadł w dniu dzisiejszym aeroplan systemu „Spad". Pilot porucznik Krzyżkiewicz ciężko ranny. Przyczyny katastrofy dotychczas nieustalono. Władze wojskowe prowadzą dochodzenie.

Sprzeczne wiadomości o sytuacji w Hiszpanji.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) — Z Hiszpanji napływają nadzwyczaj sprzeczne wiadomości z powodu poprzerywanych połączeń telegraficznych i telefonicznych.

Via Paryż nadchodzą wiadomości jakoby w Hiszpanji nastąpiło pewne uspokojenie atmosfery politycznej. Wiadomościom tym naogół nie dają wiary, natomiast coraz usilniej powtarzana jest wiadomość o rzekomem zrzeczeniu się Primo de Rivery.

Budowa elewatorów zbożowych

Warszawa, 7.9 (Tel. wł. — Komitet ekonomiczny ministrów opracował na czwartkowem posiedzeniu plan budowy sieci elewatorów zbożowych.

Odroczony wyjazd Cziczerina.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) — Cziczerin, który w nadchodzącą niedzielę miał wyjechać do Europy, odroczył swój wyjazd.

Powodem odroczenia wyjazdu jest zatarg pomiędzy Sowietami i Chinami, który wynikł w ostatnich dniach.

Rynek dolarowy i akcyjny.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.97 w obrotach prywatnych 8.99. Obracano ogólnie kwotą 285 tysięcy dolarów.

Akcje kształtowały się niejednolicie. Tendencja mocniejsza.

Delegat Austrji prezesem komisji.

Genewa, 7.9 (A.W.) — **Poraz pierwszy wybrano dzisiaj delegata Austrji a więc delegata państwa nienależącego do państw sprzymierzonych hr. Bernsdorfa prezesem** jednej z komisyj Ligi i zarazem wiceprezesem Ligi. Jak zgodnie donoszą, sesja Ligi Narodów nie potrwa dłużej jak do dnia 23 b. m.

Argentyna nie ubiega się o miejsce półstałe.

Londyn, 7.9 (A.W.) — Wedle doniesień z Buenos Aires oświadczył argentyński minister spraw zagranicznych Sallato, że Argentyna się nie ubiega o miejsce półstałe w Radzie Ligi Narodów. Kongres jeszcze dotychczas nie zastanawiał się nad tem czy Argentyna ma wogóle wrócić do Ligi Narodów.

Spokój w Madrycie.

Madryt, 7.9 (PAT) — Panuje tu zupełny spokój. W Barcelonie oficerowie opuścili koszary artylerji w zupełnym spokoju. Koszary zostały obsadzone przez oddziały piechoty i artylerii.

Zwolnienie generała Jaźwińskiego z więzienia.

Warszawa, 8.9 (Tel. wł.) — **We wtorek o godzinie 5-tej popołudniu zwolniony został generał Jaźwiński z więzienia na Antokolu.**

PRZENIESIENIE WOJEWODY KIELECKIEGO?

Warszawa, 8.9 (Tel. wł. — **Obiegają pogłoski, że wojewoda Manteuffel ma zostać przeniesiony na inne stanowisko. Wymienią stanowisko wojewody na Pomorzu. Przeniesienie wojewody Wachowiaka nastąpić ma jeszcze w tym miesiącu.**

O rozbrojenie Niemiec.

Uchwała komisji politycznej F. I. D. A. C-u.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) — Komisja polityczna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła na wniosek delegacji belgijskiej następującą rezolucję:

„Kongres F. I. D. A. C.-u konstatuje, że **Niemcy ciągle jeszcze nie są rozbrojone, że młodzież niemiecka jest wychowywana staje w duchu militarystycznym, że na terenie całej Rzeszy niemickiej istnieją instytucje i organizacje ściśle wojskowe, ukrywane pod nazwmi różnych związków politycznо-społecznych, co wszystko razem wzięte w dalszym ciągu zagraża pokojowi światowemu.**

Wobec tego kongresu F. I. D. A. C.-u wzywa wszystkie stowarzyszenia, należące do F. I. D. A. C.-u, ażeby najusilniej interwenjowały u swoich rządów w sprawie rozbrojenia Niemiec".

Niech żyje solidarność międzysojusznicza!

Przemówienie premjera Bartla na cześć Fidac-u.

Warszawa, 7.9 (PAT) Prezes Rady ministrów prof. Bartel wygłosił wczoraj na bankiecie wydanym na cześć federacji międzysojuszniczej byłych uczestników wojny w Resursie kupieckiej następujące przemówienie:

Panowie Posłowie, Panie i Panowie!

Jeżeli jest wśród państw europejskich kraj który pragnie pokoju goręcej od innych, to z pewnością tym krajem jest Polska.

Zasadniczym **celem Rządu polskiego jest konsolidacja nawewnątrz i współpraca międzynarodowa nazewnątrz.** Podobny program jest koniecznością opartą na idei pokoju i ten pokój z pewnością wszyscy pojmujemy jako regime oparty na światowem poszanowaniu praw każdego narodu i zobowiązań wzajemnych różnych państw. Fidac jest organizacją bardzo ważną i bardzo potrzebną, bo została utworzona na podstawie ważnej idei. Statuty Fidac'u wskazują, że **głównym jego celem jest utrzymanie i rozwój duchowego koleżeństwa zamanifestowanego na polach bitew** i oddanie tego koleżeństwa na usługi pokoju. Wzrost akcji Fidac'u która od 7 lat nie istnieje, dowodzi że Fidac opiera się na zasadach zdrowych i odpowiadających konieczności. Rząd polski okazujeFidacowi gorącą sympatję i jest bardzo szczęśliwy, żewidzi tutaj reprezentantów kombatantów wszystkich krajów sprzymierzonych. Kontynuujcie Panowie waszą pracę owocną i bądźcie pozdrowieni w Polsce.

Niech żyje solidarność międzysojusznicza, niech żyje pokój!

Rokowania rządu z właścicielami kopalń w Anglji.

Wiedeń, 7.9 (PAT) Pisma donoszą z Londynu, że wczorajsze rokowania rządu z właścicielami kopalń nic doprowadziły do żadnego wyniku. **W przebiegu rokowań doszło do bardzo ostrego starcia pomiędzy Churchillem i prezesem związku właścicieli kopalń Wiliamtonem.**

Pożyczka niemiecka dla Litwy

wzamian za ustępstwa polityczne.

Królewiec, 7.9 (PAT) — Tutejsze koła polityczne energicznie propagują myśl ulokowania w Niemczech pożyczki litewskiej, o którą rząd kowieński dotychczas bezskutecznie się ubiegał. Jasnem jest, że udzielenie pożyczki przez **Niemcy wymagać będzie pewnych ustępstw politycznych ze strony Litwy, równających się niemieckiej kontroli finansów i całkowitemu uzależnieniu od Niemiec litewskiej polityki, zagranicznej.** Dla osiągnięcia tego celu Niemcy rozwinęły szeroko zakrojoną kampanję prasową. Dzienniki niemieckie w Kownie przewidują, że rokowania gwarancyjne polsko-sowieckie mogą pozbawić Litwę największego jej sprzymierzeńca. Litwa, chcąc utrzymać swą politykę wobec Polski, musiałaby wówczas **oprzeć się wyłącznie o Niemcy.**

Pisma niemieckie w Kłajpedzie łączą sprawę pożyczki litewskiej ze sprawą kłajpedzką i twierdzą, **że pożyczka może dojść do skutku jedynie pod warunkiem, iż Litwa zaniecha swej dotychczasowej polityki względem Kłajpedy.** Jedynie kłajpedzka Morgenstimme nie uważa, aby obecna chwila była pomyślna dla ulokowania pożyczki litewskiej w Niemczech na warunkach równających się kontroli finansowej Niemiec nad Litwą, sytuacja bowiem jest zbyt przeładowana obopólną nieufnością.

Turcja a Liga Narodów.

Wiedeń, 7.9 (PAT) W związku z wiadomościami o zamiarze rządu tureckiego wstąpienia do Ligi Narodów donoszą z Angory, że w dobrze poinformowanych kołach tureckich uważa się tę wiadomość za mało prawdopodobną tembardziej, że tureckie koła parlamentarne planują obecnie utworzenie samoistnej azjatyckiej Ligi Narodów.

Odprężenie w sytuacji.

Londyn, 7.9 (A.W.) — Z zadowoleniem konstatuje prasa francuska, że przyszło w Genewie **do porozumienia i odprężenia w sytuacji** „Petit Parisien" pisze, że już po powitalnem przemówieniu dr. Benesza miało się wrażenie że także obrady Ligi Narodów odbędą się pod znakiem uspokojenia. „Matin" robi niektóre zastrzeżenia i podaje, że Niemcy poza kulisami domagają się wiceprezesury Ligi Narodów dla Stresemanna.

Olbrzymia katastrofa kolejowa

Nowy Jork, 7.9 (A.W.) — Donoszą o kolosalnej katastrofie kolejowej, która się wydarzyła w związku z oberwaniem się chmury. Na stacji Klyburu w Chicago wyjeżdżający pociąg najechał na pociąg który miał ruszyć ze stacji. **15 osób zabitych 120 ciężko rannych.** Na kolei podziemnej w Nowym Jorku zapadła się wskutek ustawicznego deszczu ziemia, co wywołało kolosalną panikę. Wiele osób w ścisku poniosło śmierć, a 20 jest rannych.

Chińczycy chcieli skonfiskować okręty angielskie.

Londyn, 7.9 (PAT) — Wojska chińskie usiłowały skonfiskować trzy parowce angielskie, które miały rzekomo zatopić trzy statki chińskie. Według zdania Reutera parowce angielskie zatopiły te statki we własnej obronie. Dwa okręty angielskie zostały faktycznie obsadzone przez Chińczyków. Komendant angielskiej kanonierki usiłował odzyskać z powrotem te okręty. Wysiłki jego jednak spełzły na niczem. Celem odzyskania tych okrętów wysłano do Wannsien dwie kanonierki, które w drodze były gwałtownie ostrzeliwane przez wojska chińskie. Na pokładzie kanonierki angielskiej został raniony komendant i 5 marynarzy.

Ciągnienie 13-ej loterji państwowej.

Warszawa, 7.9 (Tel. wł.) — W 22-im dn. ciągnienia 13-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

150.000 zł. — nr: 18500 (sprzedano p. Żółtkowskiemu w Łodzi).

50.000 zł. — nr: 1669.

5.000 zł. — nry: 1130, 1361, 32332.

2.000 zł. — nry: 10377, 19699.

1.000 zł. — nry: 12772, 33501, 34473, 38339, 38343, 51664.

PRZEGLĄD PRASY

Sukces, czy iluzja?

W związku z uchwałą komisji reorganizacji Ligi Narodów, przyjęciem Niemiec na stałe do Rady Ligi i ustąpieniem Hiszpanji, prasa poświęca szereg uwag. przyczem jedna część dopatruje się wielkich sukcesów polskiej polityki, druga część natomiast widzi nietyle sukcesy polityki polskiej ile przedewszystkiem niemieckiej, a w sprawach korzystnych dla Polski—sukcesy polityki francuskiej i hiszpańskiej.

„Gazeta Warszawska Poranna" pisze:

Warto zwrócić uwagę na opinje niemieckie wobec sytuacji, jaka powstała w Lidze po uchwale projektu reorganizacji Rady. Najszczersze, najmniej Polsce wrogie głosy prasy mieszczańsko-demokratycznej określają instytucję miejsc półstałych w postaci, którą jej nadano jako „plasterek" na pretensje państw zainteresowanych i dodają bez ogródek, że „Polska niewiele w tej batalji zdobyła". Dziennikom natomiast prawicowym i tego jeszcze za wiele. Uważają przeto, że jeśli Hiszpanja projektu reorganizacji nie przyjmie, to należy cofnąć go i Polskę poprostu wybrać na miejsce niestałe po Hiszpanji.

Tego celu zapewne nie osiągną, ile że Rada Ligi już projekt aprobowała. Natomiast jak będzie z pozyskaniem dwuch trzecich głosów walnego zgromadzenia, niezbędnych, ażeby nam nadać „przywilej" ponownej obieralności, — ta sprawa jeszcze stoi otworem. Ponadto już Niemcy uzyskali od p. Chamberlaina odroczenie dyskusji gdańskiej w Radzie aż do chwili, gdy w niej będą mogli wziąć udział. Jedno zatem jest pewne: że następstwa wejścia Niemiec do Rady Ligi odczujemy bardzo szybko. Długotrwałe nieraz okresy, w których Rada Ligi zajmowała w zagadnieniach polsko-gdańskich stanowisko względnie dla nas sprawiedliwe a które to okresy dziwnym trafem wypadały zawsze wówczas, gdy byliśmy potrzebni Anglji, — należą do niepowrotnej przeszłości.

Gdańsk i traktat o mniejszościach, to są nasze słabe punkty, które najprędzej stać się mogą przedmiotem niemieckich ataków w Genewie. W pierwszym z tych punktów związał nas Pokój Wersalski, więc rada jest bardzo trudna. W drugim wiąże nas raczej tylko polityka Rządu obecnego.

Tak się przedstawia rzeczywistość.

„Rzeczpospolita" stwierdza, że

Liga Narodów miała być ostoją traktatu wersalskiego, miała być tym fundamentem, na którym, jako na opoce, miała się wesprzeć nowa organizacja świata, będąca logicznem następstwem zwycięstwa ideałów prawa i sprawiedliwości. Dziś, gdy kwestja wejścia Niemiec do Ligi, a nawet do Rady, jest już faktem przesądzonym, zmieni się bezwątpienia układ stosunków i sił.

Genewa przestanie być szańcem Wersalu, a stanie się instrumentem, burzącym to, co w roku 1918 zbudowano.

W jakim celu weszły Niemcy do Ligi wyjaśnia ten dziennik w ten sposób:

Niemcy wiedziały o tem, jakie nadzieje pokłada się na współpracy Genewy z Berlinem i wchodząc do Ligi, miały i mają na oku sprawy dla siebie pierwszorzędnej wagi, o których realizacji mówi się w Rzeszy już od lat paru. Przedewszystkiem **chodzi tu o zmianę planu Dawesa, o strefę okupacyjną a na dalszą metę, o rewizję granic wschodnich i o mandaty, które Liga władna jest rozdzielać,** a które faktycznie rzecz biorąc są równoznaczne z odzyskaniem kolonji.

Niemcy po mistrzowsku wyzyskały błędy innych państw, to też, jak słusznie pisze o tem prasa szwajcarska, wejście ich do Ligi w niczem nie będzie przypominać powrotu syna marnotrawnego, owszem będzie to wejście tryumfalne, przy dźwiękach surm reklamowych, zmobilizowanych na całym świecie.

Żydowski „Nasz Przegląd" jest wielce zadowolony z delegata polskiego Sokala, może dlatego, że ten dyplomata wywodzi się od „naszych".

Przykład hiszpański poucza nas, że droga, którą obrał faszystowski dyktator była błędna. Hiszpanja nie uzyskała żadnych istotnych ustępstw w Tangerze i poniosła ciężką klęskę dyplomatyczną w Genewie.

Przyznajemy szczerze, że zachowanie się p. Sokala na pierwszem posiedzeniu komisji wydawać się mogło aż nazbyt potulnem. W rezultacie jednak walki arjergardowej wszystkie ustępstwa poczynione przez „trójporozumienie" angielsko-francusko-niemieckie celem powstrzymania Hiszpanji od fatalnego kroku zostały automatycznie przyznane Polsce. Ustępstwa te zostały już przez nas zanalizowane w tem miejscu.

Taktyka p. Sokala odpowiadała istotnie duchowi Ligi Narodów, polegała ona bowiem przedewszystkiem na dążeniu do współpracy i wzmocnieniu solidarności wśród państw europejskich.

Zdaje się, że właśnie ta uchwalona taktyka p. Sokala wysoce obniżyła prestige polityczny Polski. sukcesy na korzyść Polski zawdzięczamy „mocnej grze" dyplomatycznej Hiszpanji.

Zadowolony jest półurzędowy organ „Nowy Kurjer Polski", który z zadowoleniem cytuje oświadczenie p. Motty ustępującego prezydenta Ligi Narodów. „N. Kurjer Pol." pisze w ten sposób:

Jak wiadomo, prezydent, omawiając na naczelnem miejscu stanowisko Polski podkreślił zasługi Rzeczypospolitej przy dotychczasowych usiłowaniach położonych dla rozwiązania kryzysu instytucji genewskiej do rezultatu „że prestiż Rzeczpltej Polskiej nie tylko się nie zmniejszył, ale przeciwnie urós."

Niewątpliwie, że Polska swojem uległem stanowiskiem znakomicie ułatwiła zadanie dyplomatom angielskim, niemieckim i innym. Nic dziwnego, że p. prezydent Motta, z tej racji powiedział kilka dusców pod adresem Polski. Ale, czy komplementy pod naszym adresem, dobrze świadczą o naszej polityce? — możnaby mocno wątpić. Stwierdzić natomiast można, że polityka niemiecka tryumfuje na całej linji.

Sytuacja w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego,

a sprawa podwyżek płac robotniczych.

Pertraktacje Rady Zjazdu ze Związkami zawodowemi górniczemi.

Dzisiaj się odbyły dalsze pertraktacje przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Związku zawodowego górników „Praca Polska" oraz z przedstawicielami Centralnego związku górników.

Na tych konferencjach przedstawiciele Rady Zjazdu zakomunikowali przedstawicielom Związków zawodowych, że Rada Zjazdu stosownie do swoich zapowiedzi na poprzednim zebraniu **zwróciła się do Rządu aby zorjentować się co do kierunku linji gospodarczej Rządu** i odpowiednio uzgodnić swoje stanowisko. W szczególności chodziło przedstawicielom Rady Zjazdu o wyjaśnienie czy Rząd stoi na stanowisku stopniowego podnoszenia cen produktów i płac aż do parytetu światowego, gdyż dzisiaj wartość złotego na rynku wewnętrznym i wartość złotego na rynku zewnętrznym (stosunek do dolara) jest bardzo różna i siłą rzeczy, albo wartość złotego w stosunku do dolara musi się podnieść albo ceny produktów będą dążyły do wyrównania z cenami światowemi.

Z konferencji delegatów Rady Zjazdu z przedstawicielami Rządu, która odbyła się w ubiegłym tygodniu wyniknęło, **że Rząd stoi na stanowisku zatrzymania ruchu płac i cen i t. d.,** a odnośnie tych produktów, które jak naprzykład zboże znacznie wzrosły w cenie (żyto przekroczyło ceny światowe) poczynić wszelkie kroki, między innemi, represje podatkowe dla ich obniżenia.

Wobec takiego stanu rzeczy Rada Zjazdu **zaproponowała przedstawicielom robotników podniesienia płac o 5 proc. wyłącznie na miesiąc wrzesień. Podwyżka ta, jako wynikająca z chwilowej konjunktury, nie może wybiegać poza okres tej konjunktury.**

Odnośnie samej konjunktury węglowej przedstawiciele Rady Zjazdu wyjaśnili przedstawicielom Związków robotniczych, że konjunktura ta wyrażająca się dla Zagłębia Dąbrowskiego wprawdzie nieźle, jeżeli chodzi o ilość, natomiast bardzo słabo jeżeli chodzi o jakość eksportu.

Eksport do Anglji przez porty niemieckie jest dla węgla Zagłębia Dąbrowskiego nadmiernie utrudniony i mało rentowny, zwłaszcza że koleje niemieckie stosują do węgla Zagłębia Dąbrowskiego zwykłe taryfy towarowe, podczas gdy dla węgla śląskiego specjalną taryfę węglową, jak dla kopalń niemieckich, znacznie niższą od taryfy zwykłej. Eksport do Szwecji przez Gdańsk jest znacznie ograniczony z powodu małej zdolności przeładunkowej portów w Gdańsku i Gdyni i przyznania znowu lwiej części kontygentu wywozowego Górnemu Śląskowi. Wreszcie z pozostałych krajów o najgorszych cenach jak Rumunja, Jugosławja i Włochy przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego został niezwykle pokrzywdzony, gdyż ulgowa taryfa, która obowiązała na zasadzie porozumienia kolejowego Polski z Czechosłowacją i Austrją do Włoch od 1 września b. r. obowiązywać będzie tylko przy wysyłce węgla 400.000 ton węgla rocznie przez tego samego nadawcę, czyli, praktycznie wziąwszy, ulga ta przypadnie przemysłowi węglowemu na Górnym Śląsku. Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego nie mają, chociażby chciały, absolutnie żadnej możności ulokować 400.000 ton węgla w północnych Włoszech ze względu na ograniczoną pojemność tego rynku. Wreszcie, ostatnio, Rząd świeżo nakłada niepomiernie ciężary na kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem przez nałożenie na te kopalnie b. wysokich rat podatku majątkowego.

Tem też motywując, przedstawiciele Rady Zjazdu nie mogą dawać nawet 7 proc. podwyżki wysuniętej przez komisarza demobilizacyjnego na Górnym Śląsku.

Przedstawiciele Związków robotniczych oświadczyli gotowość zrewidowania swoich poprzednich żądań, jednak do porozumienia na 5 proc. nie doszło.

Zebranie z przedstawicielami Związków zawodowych zakończone zostało w ten sposób, że obie strony postanowiły odwołać się do swoich mocodawców, przyczem postanowiono zebrać się w nadchodzący piątek popołudniu.

Sesja Ligi Narodów.

Szanse Polski dobre.

Gdańsk, 7.9 (PAT) Genewski korespondent Baltische Presse donosi, że projekt rozszerzenia Rady Ligi został odesłany wczoraj do pierwszej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów. Komisja ta zbiera się dzisiaj na posiedzeniu. **Szanse Polski są w dalszym ciągu dobre, jakkolwiek wdrożona została szeroka kontrakcja skierowana przeciwko Polsce.** Żądania Polski znajdują poparcie u wszystkich delegacyj, które dotychczas Polskę popierały.

Podkreślić należy wystąpienie Brianda na rzecz Polski na sobotniem tajnem posiedzeniu Rady Ligi.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku minister Strassburger zastępuje Polskę w jednej z najważniejszych komisyj Ligi, mianowicie w komisji politycznej.

Propozycja Norwegji.

Genewa, 7.9 (PAT) Korespondent agencji Havasa dowiaduje się, że niektóre delegacje a specjalnie delegacja norweska zamierzają wystąpić wobec zgromadzenia z wnioskiem rozdzielenia dwuch propozycyj Rady dotyczących Niemiec i niestałych miejsc w Radzie, **oraz odesłaniu drugiej z tych propozycyj do komisji prawniczej.** Rada jest zdecydowana zwalczać w sposób najbardziej energiczny propozycję Norwegji, czy też inne podobnej treści. W fazie potrzeby Briand zamierza interwenjować.

Plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 7.9 (PAT) O godzinie 12 zostało otwarte trzecie posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ligi Narodów. Przewodniczący zgromadzenia, Nincicz, zakomunikował zebranym o wybraniu przewodniczących 6 komisyj, którzy stosownie do postanowień regulaminowych są również wiceprzewodniczącymi plenum. Zgromadzenie ustaliło przy 46 głosujących i większości absolutnej 24 głosów następującą kolejność wiceprzewodniczących: Chamberlain 44 głosy, Briand 43, wicehrabia Ishi 43, Scialoja 42, Figueroa (Guatemala) 29, baron Lehman (Liberja) 24. Po krótkiem oświadczeniu ze strony przewodniczącego Nincicza w sprawie podjęcia prac przez komisję narady zostały przerwane o godzinie 12.40. W godzinach popołudniowych odbędzie się publiczne posiedzenie Rady Ligi.

We środę przyjęcie Niemiec

Genewa, 7.9 (PAT) Jutro jest spodziewane przyjęcie Niemiec do Ligi i definitywne przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi. We czwartek wieczorem przybywa do Genewy delegacja niemiecka pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Stresemanna. W piątek wreszcie nastąpi prawdopodobnie uroczysty akt wzięcia udziału poraz pierwszy przez delegację niemiecką w pracach Zgromadzenia Ligi.

Genewa, 7.9 (PAT) Pomimo nagatywnego stanowiska rządu hiszpańskiego w stosunku do Ligi Narodów w miarodajnych kołach Ligi jest brany pod uwagę projekt ponownego zaproponowania Hiszpanji niestałego miejsca w Radzie Ligi, z prawem ponownego wyboru oraz udowodnienia temu krajowi ogólnej sympatji i szacunku zapomocą jednomyślnego powzięcia odnośnej decyzji.

Echa śląskie.

Zatarg w przemyśle przedłuża się.

Katowice, 7.9 (Tel. wł.) Naznaczone na dziś posiedzenie komisji arbitrażowej, na którem kom. demobilizacyjny in. Tarnowski miał wydać wyrok w sprawie podwyżki płac w górnictwie, nie odbyło się ponieważ w dniu dzisiejszym obradowała w Warszawie specjalna komisja, która zastanawiała się nad obecną sytuacją w przemyśle na Śląsku. Posiedzenie komisji arbitrażowej zostało przesunięte wskutek tego na dzień jutrzejszy.

Ponadto obradował dziś w Katowicach Kongres Rad załogowych na którym zgłoszono wniosek, który domagał się jednodniowego strajku demonstracyjnego. Wniosek ten został odrzucony ogromną większością.

Z województwa.

Katowice, 7.9 (Tel. wł.) Jutro weźmie p. wojewoda Grażyński pierwszy raz udział w posiedzeniu Rady wojewódzkiej.

W piątek przyjmie p. wojewoda przedstawicieli organizacyj związków społecznych.

Niesłychany napad.

Katowice, 7.9 (Tel. wł.) Wczoraj gmach województwa był widownią niesłychanego napadu. Mianowicie delegacja Niemców, która przybyła do Wydziału oświecenia w sprawie szkoły mniejszości, [illegible] dotkliwie urzędniczkę p. S. Śledztwo, które wyjaśni zajście, prowadzi naczelnik wydziału.

Najważniejsza sprawa.

Podnoszona już od kilku lat przez obóz narodowy sprawa ordynacji wyborczej jest bodaj najlepszym probierzem wszelkich programów naprawy Rzeczypospolitej Naprawa w państwie demokratycznem musi bowiem objąć przedewszystkiem instytucje prawodawcze, tj. Sejm i Senat, które tyle słusznej krytyki ściągały na siebie.

Jest jdnak rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że właśnie te czynniki, które najhałaśliwiej krytykowały Sejm i sejmowładztwo, dziś najmniej mają do powiedzenia na temat reformy Sejmu, która może być dokonaną przez nową ordynację wyborczą.

Obecny Rząd przeprowadził w Sejmie zmianę Konstytucji, bo to było mu potrzebne dla zwiększenia własnej władzy i wpływów, ale — jak dotychczas — nie dba zupełnie o istotną naprawę ustroju państwowego. Przecież już samą rewizję Konstytucji wykonano tylko pod kątem widzenia potrzeb chwili i obecnego Rządu.

Budzi się i ustala coraz bardziej wyraźne podejrzenie, że rządzące obecnie czynniki uprawiały tylko przelotnie, dopóki im to było potrzebne, demagogję przeciwko szerokiemu parlamentaryzmowi, a konieczność silnej władzy uznają jedynie za przejściową, tak długo, jak długo same będą przy władzy. Gdyby władza ta wyrwała się im z rąk, powrócą do demagogji sejmowej, by osłabiać władzę, gdyby ta w inne przeszła ręce.

Bo jakże inaczej można sobie tłumaczyć negatywny stosunek Rządu do istotnego i głównego warunku naprawy naszego ustroju, do sprawy zmiany ordynacji wyborczej, której projekty w kilku opracowaniach są przygotowane, gdy sam Rząd dotąd jakoś nie zainteresował się tą sprawą?

A sprawa jest pilna i wymaga już obecnie szerokich przygotowań .Sejm wkrótce ma się zebrać, lecz żywot jego nie jest już zbyt długi. Najwyżej do roku mają się odbyć ponowne wybory, a jeżeli odbędą się według dotychczasowej ordynacji wyborczej, nic się w Sejmie przyszłym nie zmieni na lepsze: ani pod względem doboru posłów, ani w zakresie programów partyjnych, ani w jego składzie narodowościowym.

Kto tak głośno gromił obecny Sejm, ten przedewszystkiem powinien pamiętać o tem, by przyszły Sejm był lepszy. Tak się jednak dziwnie splatają okoliczności, że ci, którzy najgłośniejsze gromy miotali, przycichli zaraz, jak tylko pod groźbą tych gromów przeprowadzili doryweczą zmianę Konstytucji i otrzymali od Sejmu szerokie pełnomocnictwa.

Przypomnieć przeto należy, że sprawa naprawy przedstawicielstwa parlamentarnego była przynajmniej na rok przed przewrotem majowym troską obozu narodowego, że w tych właśnie kołach zrodziła się pierwsza myśl naprawy Rzeczypospolitej od fundamentów. Z łona też ugrupowań narodowych wyszły szczegółowo opracowane projekty zmiany ordynacji wyborczej, które mają na celu podniesienie kwalifikacji naszego przedstawicielstwa parlamentarnego.

Najskuteczniejszą zaporą przeciw sejmowładztwu i najlepszym środkiem na przeprowadzenie reformy Sejmu w tym duchu by stał się on instytucją ustawodawczą i wyrazem opinji społeczeństwa z prawem kontrolowania Rządu, jest przy zawarowaniu kwalifikacyj osobistych zmniejszenie ilości posłów. Ugrupowania narodowe żądanie to posunęły aż do zmniejszenia ilości posłów do połowy, ale takiej połowy, któraby zdolna była do twórczej pracy w komisjach i godnie reprezentowała zadania parlamntarne.

Zdawałoby się, że obecny Rząd, który tak dobitnie podkreślał potrzebę zreformowania Sejmu w tym właśnie duchu, przyklaśnie tym projektom, względnie opracuje swój własny projekt zmiany ordynacji wyborczej. O tem jednak zupełnie nie słychać i rodzi się inne znów przypuszczenie, że zbyt ulega dmagogji lewicowych partyj, które posady agitatorów i lazików partyjnych radeby i w następnym Sejmie wynieść na posady posłów i senatorów, że zawdzięczając swą pozycję majowej rewolucie lewicowej, zbyt od niej jest uzależniony.

Ugrupowania narodowe przy formowaniu projektów zmiany ordynacji wyborczej brały w rachubę również polskość Sejmu w tem znaczeniu,by nie stał się on igraszką w rękach mniejszości narodowych. Dzięki dotychczasowej ordynacji wyborczej w składzie ob[illegible]nego Sejmu zbyt wielką rolę odgrywają mniejszości narodowe, przeważnie wrogo wobec państwa nastrojone. Do tego doszło, że ludność polska ze wschodnich województw nie mogła osiągnąć należnej jej reprezentacji ilościowej, a już dziwolągiem jest, że stojące na nizkim szczeblu uświadomienia obywatelskiego mieszkańcy Polesia czy Wołynia mają proporcjonalnie lepiej zabezpieczoną swą reprezentację w Sejmie, niż politycznie wyrobiona Wielkopolska. Tę anomalję przyszła ordynacja wyborcza stanowczo musi uchylić.

Rząd nawet w obecnym swym składzie potrzebę tę rozumie prawdopodobnie, ale w tem miejscu zaplątał się w daleko idące obietnice i uśmiechy wobec mniejszości narodowych, które za casus belli uważałyby każde odchylenie od linji, zapewniającej im dotychczasowe stanowisko w Sejmie.

I oto dochodzimy do smutnej rzeczywistości. Rząd obecny, stawiający sobie za cel naprawę Rzeczypospolitej, nie chce i nie może rozpocząć tej naprawy od istotnych fundamentów. Otrzymawszy doryweze pełnomocnictwa, usiadł na nich i czeka nowych objawień.

Sprawą tą powinien przypomnieć Rządowi Sejm, zaraz u wstępu sesji wrześniowej.

M. P.

A jednak pod batutą niemiecką.

KONGRES MNIEJSZOŚCI JAKO PÓŁOFICJALNA INSTYTUCJA L. N. — ABSTYNENCJA RUSINÓW I BIAŁORUSINÓW. — SPÓŁKA NIEMIECKO-ŻYDOWSKO-MADZIARSKA. — ROLA NIEMIEC W PRZYSZŁOŚCI.

Drugi kongres mniejszości narodowych, który obradował w Genewie od 25 do 27 sierpnia, nie miał żadnych momentów drażliwszych, wskutek czego przeszedł bez większego wrażenia.

Były tam jednak sprawy zasługujące na uwagę, a przedewszystkiem oficjalny charakter konresu, nadany mu przez obecność dyrektora wydziału mniejszości narodowych Ligi Narodów. **Oznaczało to niejako objęcie protektoratu przez Ligę nad kongresem i uznanie go jako instytucji regularnej**, która odtąd ma prawo rok rocznie występować na arenie politycznej. To uznanie ze strony Ligi zostało okupione przez mniejszości obietnicą **spokojnego tonu obrad i umiarkowania w rezolucjach.** Miały się one opierać na nieporuszaniu faktycznego stanu politycznego i dzisiejszych granic państwowych, a wszystkie postulaty mniejszościowe formułować **tylko na zasadzie t. zw. „samookreślenia kulturalnego" i autonomji kulturalnej.**

Z powodu tego ograniczenia nie wzięły w kongresie udziału delegacje ukraińskiej i białoruskiej mniejszości w Polsce, które nie zadawalniają się autonomją kulturalną, lecz żądają conajmniej — terytorjalnej. Ponieważ komitet kongresu odmówił zgóry przyjęcia takich rezolucyj, przeto **Ukraińcy i Białorusini nie wzięli udziału w obradach.**

Na kongresie było reprezentowanych 33 grup mniejszościowych, zastąpionych przez 63 delegatów. W tem grup mniejszościowych niemieckich było 10 z 17 delegatami, żydowskich 5 z 8 delegatami, 5 polskich z 7 delegatami, węgierskich 3 z 7 delegatami itd. Z pośród mniejszości słowiańskich w Polsce zastąpiona była oficjalnie tylko mniejszość rosyjska, która miała dwuch delegatów w osobach posła na Sejm p. Sierjebrannikowa i przedstawiciela Rosjan wschodnio-małopolskich p. Sochockiego.

W toku obrad rzucała się w oczy **kierownicza rola, jaką na nim odgrywali delegaci niemieccy. Oni** wygłaszali najważniejsze zasadnicze referaty, oni przewodniczyli w komisjach, oni wreszcie wywierali najwybitniejszy wpływ na redakcję rezolucyj. Nazewnątrz wyraziło się przedewszystkiem w fakcie, że **językiem kongresu był de facto niemiecki.** Przeszło 90 procent wszystkich przemówień na kongresie wygłoszono po... niemiecku. **Ponieważ Niemcom dzielnie sekundowali delegaci żydowscy i węgierscy,** przeto można powiedzieć, że **do tych trzech narodowości należy obecnie kierownictwo w zakresie spraw mniejszościowych.** Z ich łona wychodzą najważniejsze wnioski i rezolucje.

Pierwsze miejsce zajmują Niemcy. Posiadają swoje mniejszości aż w dziesięciu państwach europejskich, z reguły zamożne, dobrze zorganizowane, a kulturą i dojrzałością polityczną górujące najczęściej nad narodowościami panującemi, Niemcy dysponują najlepszym i najobfitszym materjałem informacyjnym z dotyczących państw, mają silne i świadome celów oparcie i poparcie w rządzie niemieckim, co wszystko przy właściwej im energji i zmyśle organizacyjnym daje im z natury rzeczy kierownicze stanowisko wśród wszystkich niemal mniejszości. Zostanie ono **niewątpliwie bardzo jeszcze znacznie wzmocnione i rozszerzone, gdy Niemcy wejdą do Ligi i jej Rady.**

Przy całym spokoju i umiarkowaniu, jakie cechowały obrady kongresu, było jasnem, że charakter jego był w stosunku do państw, posiadających mniejszości, **zdecydowanie ofenzywny**. Przeprowadzona przez Niemców rezolucja kongresu, domagająca się dla mniejszości autonomij kulturalnej, odsłania zarówno kierunek jak charakter akcji, obliczonej na dłuższą metę i prowadzonej z żelazną konsekwencją...

Nie ulega też wątpliwości, że doroczne kongresy mniejszości staną się rychło centralą całej akcji mniejszościowej, na którą interesowane państwa będą musiały zwracać coraz baczniejszą uwagę.

Organizacja eksportu zboża.

Ostatnie miesiące eksportu naszego dobitnie podkreślają znaczny udział w nim produkcji rolnej. Niestety, eksport płodów rolniczych słabo zorganizowany największe korzyści przynosi pośrednikom a słaba organizacja wewnątrz kraju powoduje częstokroć nieuzasadnioną zwyżkę cen, wywołując drożyznę ze wszystkiemi jej konsekwencjami. Te powody skłoniły sfery rządowe do zastanowienia się nad reorganizacją dotychczasowego systemu handlu zbożem i do wysunięcia projektu stworzenia syndykatu zbożowego, elewatorów zbożowych, których zadaniem byłoby zcentralizowanie handlu zbożem.

Przeciwko centralizacji handlu zbożem i przeciwko usuwaniu nadmiaru pośredników, którzy tworząc długi łańcuch, podrażali ogromnie ceny zboża w detalu i ich pochodnych produktów, wystąpili bardzo energicznie żydzi. Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, że w 90 proc. pośrednikami zbożowemi są żydzi. Budowa elewatorów oraz zorganizowanie handlu wewnętrznego oraz zewnętrznego za pomocą syndykatów powoduje znaczne zmniejszenie rozpiętości cen hurtowych i detalicznych, jednocześnie likwiduje pasożytniczych pośredników, ułatwiając zbliżenie konsumenta do producenta. Z drugiej strony przy eksporcie rząd przy systemie syndykalistycznym może uzyskać znacznie większe korzyści, a przedewszystkiem większe korzyści uzyskuje i producent, którego jednocześnie przymusza się niejako do produkowania pierwszej jakości zbóż. Skutkiem tego podnosi się znacznie kultura rolna kraju.

W ostatnich czasach, wobec widocznego braku zboża na rynku wewnętrznym, zdawało się, że Rząd zaniecha myśli eksportu zboża zagranicę i tem samem wszelkie projekty powołania do życia syndykatów zbożowych okażą się nieaktualne. Okazuje się jednak, że Rząd zastanawia się nadal nad kwestją eksportu zboża. W kołach rządowych uważają, że zwyżka zboża była chwilową, wywołana nieumiejętną polityką apowizacyjną większych ośrodków miejskich oraz niewłaściwą polityką producentów rolnych. Odpowiednie zarządzenia, które rząd powziął, umożliwią znowu podjęcie eksportu. Należy zatem przypuszczać, że myśl powołania do życia syndykatów eksportowych w szybkim czasie zostanie urzeczywistniona.

Ciekawa w tym względzie jest opinja „Naszego Przeglądu", reprezentującego interesy kupiectwa żydowskiego:

> Myśl powołania syndykatów zbożowych nie jest wprawdzie dla żydowskich kupców tak niebezpieczna, jak planowany poprzednio monopol zbożowy, który doprowadziłby do ruiny nietylko ogromne rzesze żydów, pracujących w tej gałęzi handlu, lecz okazałby się w praktyce również zgubnym dla interesów państwowych, w każdym razie jednak wymaga wielkiej czujności ze strony sfer gospodarczych żydowskich, by nie została w praktyce obrócona przeciwko żydom.
>
> Niestety wśród eksporterów żydowskich niema w tej sprawie jednomyślności.
>
> Małopolanie, stanowiący grupę większych eksporterów żydowskich, reprezentowni przez posła dra Hausnera, działają odrębnie i utworzyli już podobno syndykat zbożowy wspólnie z eksporterami nieżydowskiemi.
>
> Kupcy żydowscy natomiast z b. Kongresówki wypowiadają się w dalszym ciągu przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom, gdyby zaś utworzone zostały syndykaty, musianoby otrzymać gwarancję, że syndykat eksporterów żydowskich korzystać będzie z tych samych przywilejów i kredytów, z jakich korzystałby syndykat eksporterów polskich, rekrutujących się ze sfer ziemiańskich.
>
> Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi dla żydowskich sfer gospodarczych. Należy bowiem pamiętać że pokrzywdzenie grupy eksporterów zbożowych żydów przy tworzeniu syndykatów, pociągnęłoby za sobą ruinę wielu tysięcy drobnych kupców żydowskich, zajętych w handlu zbożem.
>
> Przedstawiciele kupiectwa żydowskiego winni więc bardzo mocno czuwać nad dalszym [illegible] tej sprawy.

Jasną jest rzeczą, że żydzi uczynią wszelkie wysiłki, aby organizacja handlu zbożem poszła po ich myśli. Stosują zwykłą metodę, krzycząc, że im się krzywda dzieje. A tymczasem krążą pogłoski, że finansowanie eksportu zboża ma otrzymać żydowska firma we Francji „Louis Dreyfus". Jest to charakterystyczne.

R. N.

Skandynawizm i przynależność Grenlandji.

Skandynawizm jest, jak wiadomo, ruchem, zmierzającym do zespolenia Szwecji, Danji, Norwegji w rodzaj związku, raczej moralnego niż politycznego, któremu żywy impuls nadał król szwedzki, Gustaw V, już w pierwszych miesiącach wielkiej wojny. Zrazu ruch ten rozwijał się zwolna, wyłącznie w dziedzinie kultury. Z czasem jednak wzmógł się i rozszerzył na przenikające sprawy obrony wspólnych interesów i praw wobec stron wojujących, oraz bardziej stałe, jak ujednostajnienie i uzgodnienie przepisów cywilnych i handlowych, a także bliższa współpraca przedstawicieli państw skandynawskich w łonie Ligi Narodów.

Jednym z ostatnich i najsilniejszych przejawów tego ruchu było zawarcie traktatów arbitrażowych, wykluczające wszelką możliwość zbrojnych konfliktów pomiędzy państwami skandynawskiemi. Dla uzyskania wszakże mocy obowiązującej muszą rzeczone traktaty być ratyfikowane przez odnośne parlamenty. Otóż na tym właśnie punkcie zaznaczyła Norwegja pierwsza nutę dysharmonji, nietyle wskutek zadawnionej animozji swojej w stosunku do Szwecji, ile wskutek pewnych rozbieżności z Danją. Rozbieżności te dotyczą w pierwszym rzędzie prawa zwierzchnictwa nad Grenlandją, gdzie Danja korzysta z nie ograniczonego monopolu w dziedzinie handlu i rybołówstwa na szkodę Norwegji, domagającej się tych samych, a bodaj bardziej jeszcze uzasadnionych praw. Nadto do kwestyj najżywotniejszych dla siebie, a stąd nie mogących, zdaniem stronnictw norweskich, podlegać niczyjemu arbitrażowi, chociażby nawet arbitrażowi Ligi Narodów, zalicza Norwegja kwestję wysp Får-Öuer oraz Islandji, które Danji udało się skaptować dla siebie z pogwałceniem słusznych żądań i praw Norwegji. Wreszcie istnieje zawiła sprawa archiwów, pozostałych w posiadaniu Danji w okresie odłączenia się jej od Norwegji, a zawierających dokumenty, które stwierdzają prawa Norwegji do Grenlandji i innych wysp.

Co do wszystkich tych spraw Norwegja słyszeć nie chce o arbitrażu. Ani wszakże w Norwegji, ani w Danji nie liczy się nikt poważnie z możliwością konfliktu. Oba te kraje rozbrajają się nawet, zapewniając o bezwzględnych swoich dążeniach pacyfistycznych. Jak się zdaje więc, chcą pozostawić rozstrzygnięcie tarć okolicznościom i czasowi. Wobec takiego stanu rzeczy mało jest prawdopodobnem ostateczne ratyfikowanie traktatów arbitrażowych pomiędzy Norwegją i Danją.

ZYGZAKIEM

Gdybym nie wiedział.

Jabym cię może nazwał aniołem
I byłbym z tobą na wieki zbratan,
Gdybym nie wiedział, że pod twem czołem
Z źrenic twych oczu wygląda szatan.

Dziś już, gdy nocą świat cały zaśnie,
Wyznałbym miłość głosem płomiennym,
Gdybym nie wiedział, że żar zagaśnie
W nędzy żywota przy świetle dziennem.

Różę, królewski ów kwiat w purpurze,
Dałbym w miłości stałej zadatku,
Gdybym nie wiedział, jak prędko róże
Tracą koronę płatek po płatku.

Czarny.

Konferencja w starostwie.

Nowy kierownik naszego powiatu, p. starosta Antoni Remiszewski zaprosił wczoraj przedstawicieli pism miejscowych na konferencję, celem zaznajomienia opinji publicznej ze swojem stanowiskiem, poglądami oraz zamierzeniami.

Na wstępie p. starosta podziękował obecnym za przybycie, poczem wygłosił treściwe przemówienie, w którem wyłuszczył swe poglądy na **żywotne sprawy** powierzonego mu powiatu, **wyjaśniając** jednocześnie niektóre zamierzenia, dotyczące spraw państwowych, samorządowych i społecznych.

P. starosta zaznaczył, iż zdaje sobie dokładnie sprawę ze skomplikowanego splotu stosunków i warunków, charakterystycznych dla naszego powiatu oraz z ogromu oczekującej go pracy, to też dla zaznajomienia się szczegółowego z potrzebami społeczeństwa będzie się starał utrzymywać stały kontakt z przedstawicielami i działaczami na terenie powiatu i w tym też celu zaprosił przedstawicieli pism, będących najlepszem odźwierciedleniem opinji publicznej.

Omawiając zakres swej pracy, p. starosta wspomniał, iż w dziedzinie np. samorządowej znalazł taki rozmach i tego rodzaju poczynania, **iż nie pozostaje mu nic innego, jak tylko kontynuowanie na tem polu pracy swego poprzednika.**

P. starosta oświadczył, iż na stanowisku swem będzie wszystkie sprawy traktował objektywnie i bezstronnie, a społeczeństwo w każdej słusznej kwestji znajdzie u niego poparcie, oczywiście, **tylko te ugrupowania społeczeństwa, które stoją na gruncie państwowości polskiej, wszelkie bowiem wystąpienia i działalność, mająca na celu szkodzenia państwu, będą zwalczane z całą surowością i bezwzględnością.**

— Wogóle — mówił p. starosta — chodzi mi o pracę twórczą i łagodzenie lub usuwanie ostrych, a częstokroć niepotrzebnych tarć i zgrzytów, dobrej bowiem woli u nas nie brak, lecz warunki powojenne oraz szereg niepożądanych zjawisk wytworzyły zbytnie rozdrażnienie i zacietrzewienie, co w rezultacie utrudnia zgodną współpracę dla dobra kraju.

Następnie zwrócił się p. starosta z apelem do zebranych, aby w pracy swej starali się unikać zbytniej jednostronności, a tembardziej złośliwego oświetlenia różnorodnych zjawisk życia codziennego, kierowanie bowiem opinją publiczną jest sprawą bardzo odpowiedzialną i mającą doniosłe znaczenie dla narodu i państwa.

— Będę starał się — oświadczył dalej — przekonać społeczeństwo, iż **w żadnym wypadku nie będę kierował się względami ubocznymi lub osobistymi,** natomiast dążeniem mojem będzie przyczynić się i ułatwić każdemu obywatelską pracę w każdej dziedzinie.

P. starosta nie wątpi, iż jego zamierzenia znajdą należyte zrozumienie i poparcie, o nic mu bowiem nie chodzi, jak o wytworzenie warunków, umożliwiających zgodną i pożyteczną pracę twórczą.

Po wyjaśnieniu kilku spraw, poruszonych przez zaproszonych na konferencję, p. starosta podziękował obecnym jeszcze raz za przybycie i na tem konferencja zakończyła się.

Jesteśmy przekonani, że urzeczywistniany w praktyce program działalności p. starosty znajdzie pełne uznanie wśród społeczeństwa.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej?

Konie magistrackie nie w swojej roli.

INTERPELACJA NAGŁA NARAZIE BEZ ODPOWIEDZI.

We wtorek dnia 31 sierpnia rb. zamieściliśmy list treści następującej:

Otrzymujemy następujące informacje o koniach Magistratu m. Sosnowca:

Ponieważ mówi się dużo o sanacji moralnej i konieczności ujawnienia wszelakich niewłaściwości, zechce więc Szanowna Redakcja zamieścić takie oto kwiatuszki z niwy gospodarki miejskiej.

W dniu 11 czerwca roku bieżącego konie magistrackie, którymi kierował furman, Jan Pasieka, odwiozły na letnisko w Złotym Potoku rzeczy pań Szmulowicz, izraelitek, zamieszkałych w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 8.

Na odwiezienie rzeczy furman i konie straciły 3 dni.

Też same konie i ten sam furman Jan Pasieka przywiózł rzeczy pań Sz. ze Złotego Potoka w dniu 19 sierpnia r.b. i znowu konie były zajęte przez 3 dni.

Żadna z pań Sz. w Magistracie nie pracuje, nie więc dziwnego, że na tem tle powstają różne wersje, które podważają autorytet wpływowych osobistości, stojących na czele sosnowieckiej Rady miejskiej.

Napróżno oczekiwaliśmy odpowiedzi Magistratu. Spodziewaliśmy się wyjaśnienia jeżeli nie na łamach naszego pisma to przynajmniej w socjalistycznym „Głosie Zagłębia", będącym leiborganem Magistratu.

Ale Magistrat milczał...

Mieszkańcy Sosnowca nie zostaną jednak bez wyjaśnienia, treść bowiem przytoczonego wyżej listu stała się przedmiotem **interpelacji radzieckiego klubu mieszczańskiego** na onegdajszem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej.

Po przeczytaniu interpelacji jasną była dla wszystkich rzecz, że przedstawiciel Magistratu natychmiast udzieli odpowiedzi, list bowiem w „Iskrze" ukazał się 31 sierpnia, a posiedzenie odbyło się onegdaj czyli 6 bm. **Magistrat więc miał cały tydzień na zbadanie sprawy** wyjazdu koni do Złotego Potoka.

Tymczasem spotkała obecnych wielce dla sprawy charakterystyczna niespodzianka, bo zamiast wyjaśnienia prezydent miasta p. Bień zakomunikował interpelantom, że odpowiedzi może udzielić **dopiero na najbliższem posiedzeniu,** czyli w nadchodzącą sobotę, w dniu tym bowiem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Powtarzamy, rzecz to wielce charakterystyczna, że prezydent miasta nie może udzielić Radzie natychmiastowej odpowiedzi na interpelację, choć **sprawa jest głośna w całem mieście już od tygodnia,** a sprawdzenie faktów, przytoczonych w naszym liście, zajęłoby panu prezydentowi najwyżej kilka minut.

Zatem pozostaje tylko jedno przypuszczenie, że zwłoka w udzieleniu odpowiedzi do soboty ma na celu **znalezienie jakowegoś wyjścia z istotnie bardzo niemiłej dla Magistratu sytuacji.**

Rozumiemy tę sytuację i współczujemy Magistratowi, szczególnie zaś p. Bieniowi, który bodaj najmniej w tej całej historji zawinił.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Środa	Dziś Narodzenie N. M. P. Jutro Sergjusza P. W. Wsch. słońca 4.56 Zach. „ 6.18

Teatr Polski w Katowicach.

W środę dnia 8 września otwarcie sezonu „Halka" opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W piątek 10 września „Carmen" opera w 4 aktach Jerzego Bizeta.

W sobotę dnia 11 września „Żydówka", opera w 5 aktach F. Halevy'ego

W niedzielę dnia 12 września „Madame Butterfly", opera w 3 aktach G. Pucciniego.

Początek przedstawień o godz. 7.30

Kasa zamawiań czynnaod dziś od godz. 10 rano do 2 i od 5 do 7 wiecz.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

UDZIAŁOWY: „Młody Maharadża" z Rudolfem Valentino.

SFINKS: „Fiołki cesarskie" i farsa „Czy pani mieszka sama".

Inspekcja garnizonu.

Wczoraj przybył do Będzina dowódca 23 dywizji śląskiej, gen. Zając, celem dokonania inspekcji miejscowego garnizonu.

Wielkie wyścigi jesienne.

Dowiadujemy się, iż korpus oficerski 23 p. a. p. w Będzinie przygotowuje niezwykłą imprezę sportową, mianowicie obecnie omawiana jest kwestja urządzenia wielkich wyścigów jesiennych, które, o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, odbędą się w październiku na torze obok mostu szopienickiego.

Pożegnanie żołnierzy.

Onegdaj odbyła się w garnizonie będzińskim wzruszająca uroczystość pożegnania żołnierzy rocznika 1903, opuszczających szeregi wojskowe i przechodzących do rezerwy.

Do zebranych przemówił dowódca garnizonu ppułk. Szulc, przypominając żołnierzom, iż po zdjęciu munduru wojskowego powinni zawsze mieć na uwadze, że są synami Polski i pracować dla dobra kraju i społeczeństwa. Przemówienie zakończył ppułk. Szulc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, gromko powtórzonym przez zebranych.

Następnie zaopatrzeni w żywność rezerwiści udali się z orkiestrą na czele na dworzec kolejowy, celem wyjazdu do domu.

Echa strajku w fabryce Szona.

Onegdaj w Inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora odbyła się konferencja delegatów oraz przedstawicieli zarządu fabryki C. G. Szön w Sosnowcu w sprawie likwidacji strajku, trwającego od dn. 2 bm. Konferencja nie doprowadziła do załagodzenia zatargu, gdyż robotnicy wysunęli żądania 10 proc. podwyżki, przedstawiciele zaś zarządu firmy zgadzali się tylko na 5 proc. podwyżkę.

Wobec nieustępliwości obydwu stron, strajk trwa w dalszym ciągu.

Tegoż dnia delegaci związku włókienniczego „Praca" zwołali zebranie w sali związków zawodowych przy ul. Marjackiej na Pogoni. Na wiec przyszło przeszło 100 osób. Przewodniczył p. Kulawik, prezes Związku włókienniczego „Praca". Biorący udział w konferencji, odbytej w Inspektoracie pracy, delegaci Związku włókienniczego: Zorski z Częstochowy i Poradowski złożyli obecnym sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj. Po zdaniu relacji przez delegatów, zabrał głos p. Kulawik, wyjaśniając obecnym cel strajku oraz nawoływał ich do dalszego bezrobocia. Oprócz Kulawika przemawiało jeszcze kilku mówców, namawiając również do strajku. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, że wobec nieustępliwego stanowiska zarządu fabryki, robotnicy będą strajkować nadal. O godz. 19.15 zebranie zakończono, poczem zebrani rozeszli się spokojnie do domów.

Wczoraj do pracy nikt się nie zgłosił i strajk trwa.

Nieudany wybryk komunistów.

W nocy z soboty na niedzielę nieznanym narazie gorliwym wyznawcom idei przewrotowej udało się zawiesić na przewodniku elektrycznym na kolonji robotniczej Grodzieckiego Towarzystwa przy domu nr 12 czerwoną szmatę, w czem sprzyjała im gęsta mgła. Szmatę tę jednakże spostrzegła zawczasu policja, która ją usunęła. Przeprowadzone na miejscu śledztwo ustaliło, iż sprawcami byli Gołąb Władysław i Saczewski Ludwik wraz z siostrą Weroniką, u których podczas rewizji domowej znaleziono przybory, służące do wykonania napisu. Wszystkich aresztowanych odstawiono gdzie należy do rozporządzenia prokuratorji.

Po zabawie sokolskiej w Grodźcu.

Odbyta w ubiegłą niedzielę zabawa sokolska w Grodźcu udała się znakomicie i miejscowe społeczeństwo przez gremjalny udział dało dowód sympatji, jaką obdarza tak pożyteczną placówkę społeczną. Osiągnięty czysty zysk z tej imprezy wyraża się w cyfrze około 900 złotych, w tej sumie mieści się 82 zł. zebranych na zabawie ofiar na fundusz budowy sokolni. Zarząd gniazda „Sokoła" w Grodźcu składa miejscowemu społeczeństwu za poparcie szczere podziękowanie i sokole „czołem"!

Odpowiedzi Redakcji.

Adoratorowi „Iskry". Rozumiemy ból serca, gdy ideał jego wychodzi zamąż za kogo innego. Ale mówi się trudno i „Iskra" zmieniła swe panieńskie nazwisko na „Kurjer Zachodni".

Spostrzegawczość Sz. Pana dowcipnie zauważyła, że słowa we wczorajszej „Migawce": — Ślub odbył się dziś w nocy w naszej Redakcji — były złożone „do góry nogami". Można tak od biedy powiedzieć o słowach, choć z wielu względów nóg one nie posiadają. Natomiast nie może być mowy o tem, by i ślub odbył się „do góry nogami", przedmiot bowiem pańskiego uwielbienia nigdy nie był akrobatką i nie upadł na głowę, czego i Panu z całego serca życzymy.

Pat i Patachon a zwycięstwo pod Wiedniem.

Afisze, rozlepione w Sosnowcu zapowiadają na dziś poranek dla młodzieży w kinie Udziałowym. Na poranek ten złoży się występ Pata i Patachona, ucieleśnionych w byłych artystach teatru H. Czarneckiego. O występie tym pisaliśmy już, jako o jednym wielkim skandalu. Dziś skandal ten łączy się bezczelnie z rocznicą zwycięstwa pod Wiedniem, co już zakrawa na cynizm, chodzi tu bowiem o młodzież.

Trzeba wyrazić zdziwienie, że starostwo pozwala na tego rodzaju widowiska, mające na celu wyłudzanie pieniędzy.

Kalendarz podatkowy na wrzesień.

We wrześniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) Podatek przemysłowy: wpłaty miesięczne podatku od obrotu, osiągniętego w sierpniu rb. do 15 września, nadto płatną jest w terminie do 20 września połowa zaliczki za drugi kwartał rb.

2) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu rb. W miesiącu wrześniu również rozpocznie się egzekucja zaległości podatku majątkowego oraz podatków, których termin płatności upłynął w sierpniu.

Ciekawy budynek.

Zamieszczona we wczorajszym numerze „Iskry" notatka o budynku „Piasta" w Będzinie, nie posiadającym fundamentów, wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie i obecnie sprawa ta jest przedmiotem dociekań, z czyjego polecenia wzniesiono podobny budynek i co robiły ówczesne władze nadzorcze.

W swoim czasie była w tem miejscu fabryka gwoździ, a kiedy przedsiębiorstwo uległo pożarowi, „Piast" nabył nieruchomość i wkrótce na miejscu dawnych murów stanął okazały budynek. Ogólnie przypuszczają, iż jest to wina przedsiębiorstwa budującego nowy dom dla „Piasta", gdyż przedsiębiorstwo to powinno było dokładnie zbadać całokształt dawnych murów, a nie wznosić nowej budowli na gruzach, co choćby z uwagi na sąsiedztwo toru kolejowego i ustawiczne wstrząsy powodowane przejazdem pociągów, mogło pociągnąć za sobą ruinę domu.

Co robiły ówczesne władze nadzorcze także pozostanie zagadką. Brak fundamentu odkryto przypadkowo przy tynkowaniu budynku od dołu, gdzie z powodu obniżenia poziomu chodnika, obnażono mur, pod którym zamiast trwałej podstawy, w postaci fundamentu, znaleziono gruz.

Na sieroty po policjancie.

Lista dobrowolnych składek, zebranych w Magistracie sosnowieckim, na pozostałe sieroty po śp. posterunkowym komisarjatu policji państwowej miasta Sosnowca Ormanie Józefie, który zginął śmiercią tragiczną, ratując życie drugich.

W. Sujka 5 zł., I. D. Menisz 50 gr., Joachim Frymorgen 1 zł., A. I. Kurcfeld 1 zł., Sz. Dakzman 50 gr., J. Woskowicz 5 zł., St. Zarzycki 5 zł., A. Sawen 10 zł., M. Copiel 30 gr., P. Chobier 40 gr., H. Guterman 1 zł., J. Hławski 3 zł., J. Cwajgenchaft 5 zł., Hersz Nachemia 3 zł., S. Obersztajn 1 zł., Mostek Ignacy 3 zł., Goldman Leon 10 zł. Razem 54 zł. 70 gr.

Szkoła rolnicza w Koziegłowach.

Kiedy w swoim czasie powstał projekt założenia przez Sejmik będziński żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach, podnosiły się zarzuty, iż w naszych warunkach przy niskim stanie oświaty wśród rolników, tego rodzaju placówka oświatowa nie ma widoków powodzenia. Rzeczywistość zadała kłam tym twierdzeniom, zaledwie bowiem ukazało się ogłoszenie o rozpoczęciu przyjmowania kandydatek, w ciągu kilku dni zgłosił się komplet i dalsze zgłoszenia z braku miejsca musiano przerwać.

Szkoła zostanie uruchomiona od dnia 1 października rb., natomiast uroczyste otwarcie uczelni, przy udziale zaproszonych przedstawicieli Sejmu, władz państwowych i samorządowych oraz znanych działaczy społecznych, odbędzie się w dniu 10 października rb.

O potrzebie i korzyściach istnienia podobnej szkoły na terenie powiatu naszego, zbyteczna dodawać i należy tylko życzyć nowej placówce oświatowej jaknajlepszego rozwoju.

Budowa nowej szkoły.

Gmina Żarki przystępuje wkrótce do budowy 7-klasowej szkoły powszechnej, której kosztorys wyniesie około 160 tys. złotych.

Wyjaśnienie.

Przejechanie.

Onegdaj kierowca autodorożki nr. 11 najechał na Cierpiał Stanisławę, zamieszkałą w Sosnowcu, przy ul. Ostrogórskiej 22. Cierpiałowa uległa ogólnemu obrażeniu ciała oraz ma potłuczoną rękę i nogę. Nieostrożny szofer został pociągnięty do odpowiedzialności.

Wojowniczy pasażer.

Sznajder Kazimierz, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 14, prowadzony przez policjanta do komisarjatu, wyrwał z płotu balaskę i zamierzył się nią na posterunkowego. Awanturnika zaprowadzono siłą do komisarjatu, gdzie spisano na niego protokuł.

Awantura na pastwisku.

Jedno z Towarzystw przemysłowych oddało do użytku swych pracowników pastwisko na Dębowej Górze, gdzie robotnicy pasą bydło. Onegdaj przypędził na pastwisko bydło niejaki Jaguś, niepracujący w danem Towarzystwie, tem samem więc niemający prawa korzystania z przywileju. Widząc to żona jednego z pracowników, Machalicowa zwróciła mu uwagę na niestosowne postępowanie. W odpowiedzi na to Jaguś pobił ją kijem i zranił kamieniem w głowę. Zawiadomiona o pobiciu policja zaaresztowała Jagusia.

Poglądowa lekcja prawa i przyzwoitości.

FERALNY WIECZÓR MEC. PAWEŁKA.

Wieczór onegdajszy na posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej był bardzo pouczającą lekcją

zwyczajów parlamentarnych.

Wykładowcami byli przedstawiciele klubu mieszczańskiego z pp. Michaelem i Wolfem na czele, przeciwny im kierunek reprezentował mec. Pawełek, prezes Rady miejskiej. Sprzeciw ten umożliwiał uwypuklenie pewnych właściwości parlamentarnych i ułatwił lewej stronie Rady zrozumienie zawiłych problemów z zakresu

kruczków parlamentarnych,

które, choć w mniejszym sosnowieckim rozmiarze, są równie interesujące z wielu względów jak w polityce międzynarodowej.

W polityce też, jak wiadomo, jest obecnie aktualna sprawa miejsc stałych, półstałych i niestałych w Lidze Narodów. Niemal o to samo chodziło w sosnowieckiej Radzie miejskiej.

Prosimy się nie śmiać, lecz posłuchać jak i co.

Dotąd według regulaminu Rady miejskiej przewodniczący jej wybierany był co roku. Obecna większość Rady na onegdajszem posiedzeniu przy rozpatrywaniu wniosków, zmieniających regulamin tej Rady uchwaliła, by prezes Rady trwał na swem stanowisku w ciągu całej kadencji. Jest to wobec tego miejsce stałe i choćby np. p. Pawełek nie spełniał należycie swych obowiązków przewodniczącego, niema siły, któraby go jego stanowiska pozbawiła aż do nowych wyborów.

Inny punkt regulaminu zmieniono w ten sposób, że gdy dotąd nadzwyczajne zebrani można było zwołać

na żądanie 6 radnych,

to obecnie trzeba do tego aż jednej czwartej kompletu, czyli w naszych warunkach 13 radnych. Ma to nic innego na celu tylko

uniemożliwienie mniejszym klubom

zwołanie Rady miejskiej. Jedna i druga poprawka jest reakcyjnym zamachem na ustrój demokratyczny w Radzie miejskiej i socjalistyczny

„Głos Zagłębia" winien to odpowiednio napiętnować.

W dalszym ciągu dyskusji nad regulaminem między klubem mieszczańskim a p. Pawełkiem wszczął się spór na tle ilości obecnych radnych przy uchwalaniu pożyczek. Odpowiedni punkt statutu p. Pawełek zrozumiał w ten sposób, że do uchwalenia pożyczki trzeba dwuch trzecich członków Rady, zapisanych na liście, tymczasem przepis mówi o faktycznej obecności to znaczy o obecności na sali. Jeżeli więc część radnych opuści salę posiedzeń, choć zapisana jest na liście obecnych, wówczas uchwała jest nieważna, jeżeli to opuszczenie spowodowało zmniejszenie się obecnych na sali radnych do liczby mniejszej, niż dwie trzecie kompletu.

Spór ten nasunął klubowi mieszczańskiemu pomysł

urządzenia lekcji poglądowej

i większość tego klubu opuściła salę posiedzeń, dekompletując w ten sposób ustawową większość dwuch trzecich, wymaganą również nietylko przy zaciąganiu pożyczek, ale i przy zmianie regulaminu.

Ostatecznie stało się tak, że regulamin uchwalono w obecności 30 radnych, zamiast w obecności 36. Zdaniem p. Pawełka wszystko jest w porządku, a klub mieszczański na podstawie statutu dowodzi, że

uchwała ta jest nieważna.

Należy teraz oczekiwać orzeczenia Ministerjum spraw wewnętrznych. Orzeczenie to będzie klęską dla p. Pawełka przedewszystkiem jako prawnika.

Niemniej jest ciekawe motywowanie p. Pawełka konieczności takiej zmiany jednego z paragrafów, która pozwala jednemu radnemu pełnienie funkcji przewodniczącego odrazu w kilku komisjach. Pan Pawełek motywował to mniej-więcej w ten sposób:

— Brakuje w naszym klubie ludzi wyrobionych

i dlatego ludźmi bardziej znającymi się na rzeczy musimy obsadzać stanowiska przewodniczących odrazu w kilku komisjach.

Ładne świadectwo dla największego klubu radzieckiego, w którym na przeszło 30 radnych nie można znaleźć 4 przewodniczących komisyj.

Wogóle wszystkie zmiany w regulaminie były niczem innem, jeno odebraniem Radzie wielu praw i sprowadzeniem jej do poziomu

milczących palców,

podnoszących się na rozkaz stołu magistrackiego. Ambicja i szacunek dla siebie samej nie jest wybitną cechą obecnej większości radzieckiej.

Traktowanie radnych przez p. Pawełka jest chwilami istotnie zdumiewające. W pewnym momencie po dłuższej polemice, podtrzymywanej przez klub mieszczański, p. Pawełek zwraca się do skrzydła lewego:

— A może ktoś z Rady miejskiej się wypowie!

Z tego wynikało, że dotąd mówili nie radni. Może to i był lapsus ze strony p. Pawełka, ale jednak jakże charakterystyczny dla prezesa Rady i jego stosunku do spełnianych przez siebie obowiązków.

Cała dyskusja była najoczywiściej bardzo niemiła dla przewodniczącego Rady, tembardziej, że poprzedzona została interpelacją

w sprawie koni magistrackich,

o czem piszemy na innem miejscu, co wytworzyło atmosferę, w której nie mógł się czuć dobrze czołowy przedstawiciel Rady miejskiej, stąd subtytuł: — Feralny wieczór mecenasa Pawełka.

Dyskusję w sprawie regulaminu poprzedziło również odczytanie listu radnych pp. Kowalskiego, zastępcy starosty, oraz Domagalskiego, którzy

zrzekli się mandatów radzieckich.

Pan Domagalski, który wszedł z listy kolejarzy, nie ma zastępcy, natomiast na miejsce p. Kowalskiego wejdzie

p. Feliks Janson.

W dalszym ciągu posiedzenia powołano do komisji rewizyjnej radnych: d-ra Zieleniewskiego, Witkowskiego, Uthkego, Angera i Grabowskiego.

Sporo wesołych momentów miała debata nad przepisami o urządzeniu i utrzymywaniu w Sosnowcu cukierni, kawiarni, jadłodajni itp. zakładów.

Wszyscy niemal radni wypowiedzieli się za tem, by rozmaite kawiarenki i herbaciarnie nie sprzedawały artykułów żywności do domów. Kawiarenki te otwarte są do późnej nocy i gdy pierwsza lepsza piekarnia, czy wędliniarnia musi być zamknięta o godzinie 7 wieczorem, to kawiarenka sprzedaje pieczywo i wędliny prawie do północy. Gdyby ten stan rzeczy trwał nadal, to nie byłoby sensu otwierać wędliniarni i w całem mieście winnyby istnieć

tylko kawiarnie

ze sprzedażą wędlin. W ten sposób ominiętoby prawo o zamykaniu sklepów. Ten niemoralny przywilej kawiarenek został nareszcie ukrócony.

W obronie tych „placówek" handlowych stanął

tylko radny Angier,

co nawet w klubie radzieckim P. P. S. wywołało wrażenie nieprzyjemne, trudno się bowiem dopatrzeć jakiegokolwiek sensu w tem, by „obrońca klasy pracującej" był jednocześnie obrońcą handlarzy, chcących sprzedawać kiełbasę do północy.

Kiełbasa jest artykułem smacznym, ale rozsądek radnego nie powinien być zamącony zapachem tego przysmaku.

K. Ć—rk.

Głosy publiczne.

Szkarlatyna w Będzinie.

Otrzymujemy następujące uwagi: W zaprzeszłym tygodniu było zarejestrowanych w Będzinie siedem wypadków szkarlatyny, w przeszłym 13. Zważywszy, że nie wszystkie wypadki są rejestrowane, przypuszczać należy, iż faktycznie jest chorych drugie tyle, co na 30 tysięcy mieszkańców nie stanowi epidemji zbyt poważnej.

Wszystkie te wypadki są jednak leczone, jak dotychczas, w domu, co jest dla ogółu dzieci bardzo szkodliwe! A ponieważ szkarlatyna atakuje przeważnie dzieci, będące w złych warunkach higjenicznych, mianowicie: mieszkających w małych, ciasnych izbach, w których mieści się po czworo lub pięcioro dzieci, przeto otoczenie chorego dziecka: rodzice i rodzeństwo, są głównymi roznosicielami choroby, jak wiadomo, bardzo zaraźliwej i uważanej za największego wroga dzieci od lat 4 do 11.

Ważną więc sprawą jest izolowanie dzieci chorych od zdrowych. Dziecko chore na szkarlatynę powinno bezwarunkowo, bez względu na wiek, być zabrane z domu do szpitala i tam leczone, tymczasem w Będzinie jest to niemożliwe, bowiem szpital będziński noszący szumną nazwę „powiatowego", nie wystarcza nawet na potrzeby Będzina, a cóż mówić o całym powiecie. Obecnie w szpitalu tym są wszystkie miejsca zajęte i o przyjęciu choćby jednego dziecka chorego na szkarlatynę niema mowy. Tym sposobem czworo lub pięcioro dzieci otaczających chore dziecko siłą rzeczy musi z nim razem przebywać, czyli z jednego wypadku w rodzinie po jakimś czasie jest kilka zachorowań i tym sposobem choroba się rozszerza. Co tu pomogą zamykania szkół i inne prowizorja jeżeli niema gdzie chorego dziecka umieścić?

Dawniej rodzice starali się unikać oddawania dzieci do szpitali — dziś już jest więcej zrozumienia: rodzice chcą oddawać chore dzieci do szpitala, chcą płacić za nie, chcą się przyczynić do zmniejszenia złego, ale cóż poradzą, jeżeli nawet urzędnicy do spraw lekarskich np. lekarze miejscy i powiatowi są bezsilni, bo z próżnego i Salomon nie naleje, jak mówi przysłowie... Brak dostatecznej ilości łóżek w szpitalach, brak funduszów, brak odpowiednich pomieszczeń na założenie choćby prowizorycznego szpitala — to są rzeczy wszystkim wiadome — a jednak? Jaka rada? Mieć cierpliwość: nadejdzie zima — może ona coś poradzi, może zamrozi szkarlatynę, jak zamrażała już niejedną epidemję..

J. Krzymowski.

Kronika Olkuska.

Miasto bez światła.

Wskutek przepalenia się tworni (wydzielywacza) w elektrowni miejskiej miasto jest pozbawione światła na czas nieograniczony. W najlepszym razie elektrownia może być uruchomioną za dwa tygodnie.

Echa pożaru kaflarni.

Straty spowodowane przez pożar fabryki kafli p. Filawskiego w Olkuszu, sięgają kilku tysięcy złotych, które poniesie prawdopodobnie sam właściciel, gdyż ani fabryka, ani dom nie były ubezpieczone.

O „górnika" do Bukowna.

Od kilku lat robotnicy kopalń: „Kazimierz", „Juljusz" i „Flora", zamieszkali w Sławkowie, Bukownie i okolicy, odwożeni i przywożeni są na każdą zmianę specjalnym pociągiem, t. zw. „górnikiem" na koszt powyższych kopalń. Jest to wielkie udogodnienie dla robotników, którzy z braku mieszkań przy kopalniach, mieszkają na wsiach, bądź we własnych domach, bądź w najętych po cenach znacznie niższych, aniżeli w pobliżu kopalń.

Od pewnego czasu atoli „górnik" dochodzi tylko do stacji Sławków, dokąd robotnicy z Bukowna i okolicy muszą dochodzić pieszo, tracąc na drogę godzinę czasu i więcej. Podobno kopalnie, uwzględniając wielkie zmęczenie robotnika, mają zamiar „górnika" puścić do st. Bukowno, jak to właśnie było dawniej.

Pryszczyca.

W niektórych gminach naszego powiatu, pokazała się wśród bydła pryszczyca, wskutek czego powiatowa metropolja w Olkuszu poleciła wszystkim felczerom czuwania nad chorobami zwierząt. Chorób zakaźnych wśród koni nie zanotowano.

Chronić się przed zarazkami.

Ponieważ handel owocami, ogórkami, etc. koncentruje się przeważnie na rynku, który szczególniej w dnie jarmarczne (dwa dni w tygodniu) jest upstrzony rzetelnie kupkami nawozu, należałoby stragany z owocami zabezpieczyć od zarazków, roznoszonych w pierwszym rzędzie przez muchy. Jeżeli wogóle nie da się usunąć postoju furmanek na rynku, jak to jest gdzieindziej (Jędrzejów), to przynajmniej odnośne władze winny nakazać zakrywanie owoców przed muchami odpowiednią do tego materją.

Ze sportu.

Konstantynopol — Górny Śląsk. Dzisiaj o godzinie 16.30 na boisku I. F. C. w Katowicach odbędzie się pierwsze spotkanie na terenie Śląska o znaczeniu międzynarodowem. Reprezentacja piłkarska G. Śląska zmierzy się z reprezentacją Konstantynopola czyli Turcji, bo reprezentacja Turcji składa się prawie z tych samych graczy. Spotkanie to budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Nowy rekord Konopackiej. Na rozegranych ostatnio w Sztokholmie zawodach kobiecych, Konopacka ustanowiła w rzucie oszczepem nowy rekord polski, osiągając 27,68 mtr.

Z całej Polski.

KOLEJARZE DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC.

Na odbytym w ub. niedzielę masowym wiecu kolejarzy we Lwowie, powzięto szereg rezolucyj w sprawie bezzwłocznego zastosowania możnej, zwrotu różnicy poborów, powstałej przez wstrzymanie wskaźnika drożyźnianego od grudnia r. ub., zwrotu potrącanych od stycznia do lipca r. b. procentowych obniżek poborów, oraz odpowiedniego uregulowania dodatku mieszkaniowego i rozciągnięcia go na pracowników nieetatowych. Pozatem uchwalono wezwać wydział wykonawczy Zw. zawodowego kolejarzy w Warszawie, by w przyspieszonem tempie przygotował kolejarzy zorganizowanych w związku do podjęcia walki o utrzymanie minimum egzystencji.

PIĘKNA POGODA W ZAKOPANEM.

Od kilku dni panuje w Zakopanem i w górach niebywale piękna pogoda. Dnie są słoneczne i piękne, natomiast wieczory są jesne i mroźne. Dzięki temu spotyka się na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku sporą jeszcze ilość turystów, wyruszających stamtąd na dalsze wycieczki. Górale przepowiadają utrzymanie się pięknej pogody przez cały wrzesień.

ZEMSTA NA TLE POLITYCZNEM.

Filja Mleczarni spółdzielnej w Szeparowcach pod Kołomyją, założona przez ruskie stronnictwo ugodowe zastała w nocy doszczętnie zniszczona przez nieprzejednanych członków „Undo", wmieszanego niedawno w aferę szpiegowską na rzecz Niemiec. Sprawcę zniszczenia mleczarni schwytano i odstawiono do dyspozycji sądu okręgowego w Kołomyi.

NIEDŹWIEDZIE W BESKIDACH.

Na Czarnohorze najwyższym pasie Beskidów Wschodnich pojawiła się większa ilość niedźwiedzi, których dotychczas spotykano tam bardzo mało. Na Połoninie pod Kukulem niedźwiedzie rozszarpały kilka sztuk bydła i kilkanaście owiec. Również inne połoniny są coraz częściej nawiedzane przez niedźwiedzie.

TAJEMNICZE ZWŁOKI.

Jeszcze w początkach lipca r. b. doniesiono telefonicznie komisarjatowi policji państwowej w Zakopanem, że w kamieniołomach pod Krokwią w gęstwinie leśnej znajdują się zwłoki kobiece w rozkładzie bez głowy i z odgryzioną nogą. Policja wszczęła wówczas energiczne poszukiwania, które jednak nie dały rezultatów. Na ślad zwłok nie natrafiono. Wobec tego całe doniesienie przypisano mistyfikacji pod wpływem częstych wypadków w Tatrach. Przypuszczenie to utrwalał jeszcze fakt, że jedyną osobą którą widziała zwłoki, była kobieta chora umysłowo. Onegdaj powtórnie doniesiono policji, że pod Krokwią znajdują się zwłoki kobiece w całkowitym rozkładzie i bez głowy. Ponieważ tym razem wskazano dokładnie miejsce, ekspedycja policyjna wyruszyła natomiast na poszukiwania. Zachodzi wątpliwość, czy uda się wyjaśnić tajemnicę.

NAPAD BANDYCKI NA NAUCZYCIELA.

W Balinjach pod Kołomyją nieznani sprawcy dokonali napadu bandyckiego na kierownika polskiej 7-klasowej szkoły w Balinjach p. B. Bukatowicza. Wykonanie napadu wskazuje, że sprawcy znali dokładnie rozkład domu Bukatowicza, gdyż jeden z nich mierzył w głowę śpiącego przez ścianę, odłupawszy poprzednio tynk przy wybieraniu dogodnego miejsca dla strzału, drugi zaś mierzył przez okno w kierunku łóżka. Obydwa strzały chybiły. Huk strzałów zaalarmował straż nocną, która wszczęła pościg za uciekającymi napastnikami. Do ścigających oddali zbrodniarze kilka strzałów i umknęli w kierunku Buczaszek siedziby nie schwytanego dotąd komunisty Korlutiaka.

Zamach ten którego tło miało niewątpliwie charakter polityczny wywarł przygnębiające wrażenie, dając dowód, że po wsiach kresowych znajduje się ukryta broń w rękach elementów terorystycznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 sierpnia r. b. wykazuje wzrost zapasu złota o 69 tysięcy złotych (135.3 miljony złotych).

Zapas walut i dewiz osiągając sumę 107.5 miljonów złotych wzrósł o 24.8 miljonów złotych brutto, wobec zmniejszenia się jednakże zobowiązań walutowych i reportowych o 1.4 miljony złotych, — zapas walut i dewiz netto wzrósł przeszło o 26.2 miljony złotych.

Różnice kursowe na rachunkach walutowych wzrosły o 19,3 miljony złotych do sumy 88.6 miljonów złotych.

Zwiększył się portfel wekslowy o 2.6 miljonów złotych (306.6 miljonów złotych) oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 73 tysiące złotych (27.1 miljonów złotych).

Salda rachunków żyrowych i innych zobowiązań, jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 19,8 miljonów złotych (98 miljonów złotych).

Obieg biletów bankowych w związku ze zmniejszeniem się sald żyrowych, zwiększeniem kredytów dyskontowych i dużym skupem walut powiększył się znacznie — o 48,5 miljonów złotych, osiągając sumę 560 miljonów złotych, przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 16.7 miljonów złotych (1.1 miljonów złotych).

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Wniosek ministra kolei Romockiego o podwyższenie taryfy kolejowej o 7 proc. został wycofany i zmieniony w tym sensie, że taryfa osobowa, bagażowa i towarowa zostanie podwyższona w wysokości 20 do 10 proc.

Nowa taryfa miałaby obowiązywać od 1 października. Opłata osobowa do 100 km. trzeciej klasy miałaby wynosić zamiast 5 groszy, jak dotychczas, 6 groszy, t. j. o 20 proc. więcej, od 100 do 200 km. podwyżka ma wynosić 13 proc., od 200 do 300 km. 10 proc., powyżej 600 km. tylko 6 proc.

Tego rodzaju podwyżka taryfy, zainicjowana przez ministra Romockiego wpłynie niewątpliwie na podwyższenie cen artykułów pierwszej potrzeby, co w dobie obecnej nie jest bynajmniej pożądane.

Kronika gospodarcza

SPÓŁKA POLSKO-TURECKA DLA EKSPLOATACJI MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO w Turcji już się ukonstytuowała i w tych dniach rozpoczęła swe czynności. Administratorem Spółki obrany został p. Stef. Dmochowski, który od dłuższego czasu znajduje się w Turcji i kieruje sprawami przedsiębiorstwa. Zapotrzebowanie roczne rynku tureckiego przedsiębiorcy polscy obliczają na 3 do 5 milj. litrów spirytusu, którą to ilość pokryje całkowicie nasz przemysł gorzelniczy. Dotąd wysłano do Turcji 250.000 litrów spirytusu i wielkie transporty flaszek. Uzyskana koncesja ożywi znacznie nasz przemysł gorzelniczy i szklany.

PODNIESIENIE TARYF KOLEJOWYCH W RUMUNJI. Dyrekcja generalna kolei rumuńskich ogłasza, że w dniu 15-go września r. b. wszystkie taryfy przewozowe na kolejach rumuńskich, zarówno osobowe, jak i towarowe, podniesione będą o 50 proc.

RYNEK PLATERÓW. Na rynku platerów nastąpiła w ostatnich dniach dość znaczna poprawa. Fabryki, pracujące do niedawna tylko przez trzy dni w tygodniu, zaczęły teraz pracować przez pełny tydzień, co tłomaczy się po części ukończeniem sezonu ogórkowego, po części zaś wzrastającym dobrobytem ludności, jako też dość znacznemi zamówieniami zagranicznemi. Szczególnie wyroby fabryki Fraget mają wskutek swojej dobroci zagwarantowany stały zbyt zewnętrzny do Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Kanady i na Daleki Wschód. Naogół idzie około 25 proc. całej polskiej produkcji zagranicę. Przed wojną eksport zagraniczny wynosił mniej więcej trzy razy tyle, a głównym konsumentem była Rosja. Rynek krajowy konsumuje prawie wyłącznie tylko wyroby krajowe, zagraniczne, aczkolwiek tańsze, nie znajdują zbytu; pozatem pochodziły wyroby zagraniczne głównie z Niemiec — a wobec wojny celnej przywóz ich jest obecnie niemożliwy. Wyroby krajowe przewyższają przytem wykonaniem zagraniczne. Cło na import wynosi obecnie 900 zł. od 100 kg. na przybory stołowe, zaś 520 zł. za 100 kg. za galanterję. Polski przemysł wyrobów platerowanych finansowany jest częściowo przez banki prywatne, częściowo zaś otrzymuje kredyty dyskontowe w Banku Polskim. Fabryki sprzedają odbiorcom zagranicznym towary na bardzo korzystnych warunkach, biorąc zaledwie drobną sumę tytułem zaliczki, a na resztę udzielają kredytu do sześciu miesięcy. Odbiorcy wewnętrzni otrzymują natomiast warunki gorsze, gdyż muszą płacić jakieś 20—30 proc. gotówką, a resztę pokrycia dawać w trzymiesięcznych wekslach. Horoskopy dla przemysłu wyrobów platerowanych nie są zbyt dobre, ponieważ stan średni jeszcze przez dłuższy czas nie będzie mógł pozwolić sobie na nabywanie platerów. Przemysł musi wobec tego liczyć na sprzedaż towarów do lokali restauracyjnych, kawiarni, jakoteż na eksport.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW PAŃSTWA I SAMORZĄDU. W sferach rządowych przygotowywany jest dekret w sprawie rozdziału źródeł dochodowych państwa i samorządu. Dekret nie powiększy ciężarów podatkowych, rozgraniczy jedynie źródła dochodowe obu związków, przekazując samorządowi jedne podatki, a odbierając drugie.

Samorządy otrzymają szerszy zakres samodzielnego stanowienia o swoich finansach, bardziej uniezależnią się od państwowego systemu danin. Ludność zaś będzie nareszcie wiedziała, ile płaci na rzecz państwa, a ile na rzecz gminy.

Samorządom przekazany będzie całkowicie podatek: gruntowy, budynkowy i przemysłowy w postaci świadectw od istniejących przedsiębiorstw. Stracą natomiast samorządy udział procentowy w podatkach: od procentu wekśli, dochodowym, akcyzowym itp.

Ogółem państwo odstąpi samorządom około 110 miljonów złotych, otrzyma zaś wzamian 100 miljonów złotych.

Z giełdy warszawskiej.

Notowania dnia 7.9 1926 r.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 3.65, Zachodni 2.10, Sp. Zarobk. 7.60, Kijewski 0.25, Spiess 1.35, 1.43, Chodorów 100.00, Częstocice 1.60, 1.55, 1.60, Michałow. 0.40, Firlej 0.60 0.61, 0.60, Polska Nafta 0.62, 0.61, Cegielski 21.56, Lilpop 1.13, 1.08, 1.09, Norblin 1.30, 1.32, Parowozy 0.50, 0.45 0.47, Rudzki 1.60, 1.50, 1.55, Ursus 1.85, 1.95, Zawiercie 20.75, 22.00, Borkowski 1.80, Żegluga 0.21, Polski 94.00, 91.00, Zjedn. Ziem Pol. 2.00, Cerata 0.50, Spiss 2.75, Elektryczność 48.00, 49.00, Czersk 0.50, 0.52, Gosławice 2.40, Cukier 3.70, 3.50, Węgiel 85.00, 83.00, Nobel 3.15, 3.20, Fitzner 3.25 Modrzejów 4.60, 4.50, 4.60, Ostrowieckie 7.95, 7.60, 8.00, Pocisk 1.75, 2.00, 1.96, Starachowice 2.57, 2.47, 2.53, Zieleniewski 15.75, 15.25, Haberbusz 8.60, Żyrardów 16.50, 15.25

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.97.
Nowy Jork 9.00
Londyn 43.82—43.81.
Paryż 26.70—26.65.
Wiedeń 127.38.
Praga 26.72.
Włochy 33.60.
Belgja 25.05.
Szwajcarja 174.38.
Holandja 361.90.
Dolar prywatnie 8.98 i pół.
Tendencja dla akcyj mocniejsza.
Dla walut niejednolita.

Wiadomości ze stolicy.

POMNIK SZOPENA.

Prace przy budowie pomnika Szopena w stolicy posuwają się szybko naprzód. Roboty murarskie zostały już całkowicie ukończone w sobotę. Ukończono również wielki basen, który będzie się znajdował przed pomnikiem, oraz instalacje wodociągowe i oświetleniowe. Napływa powoli materjał kamieniarski, a również nadeszły w całości odlewy pomnika z Paryża. Z pobieżnego przeglądu odlewów można sądzić, że wartość artystyczna pomnika została nadzwyczajnie podniesiona dzięki bronzom i patynie. Nie dziw więc, że krytycy francuscy, oglądając odlewy w bronzie, w czasie demonstracji pomnika w zakładach odlewniczych w Paryżu, z entuzjazmem rozpisywali się o wielkiej artystycznej wartości dzieła. Miejmy więc nadzieję, że pomnik Szopena stanie się rzeczywiście chlubą Warszawy.

SPRAWA ZNIESIENIA PRZYBUDÓWKI ZAMKOWEJ.

W sferach, zajmujących się restauracją Zamku Królewskiego w Warszawie, jest dyskutowana bardzo poważnie sprawa zniesienia tej części zamku, dobudowanej przez Rosjan, która przylega do bramy wjazdowej grodzkiej, znajdującej się od strony Zjazdu. W omawianej przybudówce znajdują się t. zw. schody Rady regencyjnej, przez które wchodzi dzisiaj publiczność, zwiedzająca Zamek. Zniesienie jej odsłoniłoby znacznie pałac Pod Blachą, ułatwiłoby dojazd do niego i wydobyłoby bramę grodzką, znajdującą się dzisiaj w kącie między głównem skrzydłem Zamku, a pawilonem dobudowanym. Sprawa zniesienia przybudówki nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, chociaż, o ile nam wiadomo, w komitecie odbudowy Zamku znajduje bardzo poważne poparcie, szczególnie wśród architektów, zajmujących się sprawami zabytkowemi.

Ze świata.

TRUST HOTELOWY W BERLINIE.

Pod egidą domu bankowego braci Arnold tworzy się w Berlinie trust hotelowy na wielką skalę, do którego włączone będą różne hotele, a nadto restauracje Aschingera, twórcy „barów" berlińskich. Trust buduje własne piekarnie i fabryki wędlin, rozporządza też wielkimi browarami i otwiera własne rzeźnie. Jakie rozmiary ma przybrać trust dowodzi fakt, że wyrób chleba obliczony jest na miljon małych bochenków dziennie. Założyciele trustu rozporządzają kapitałem 15 i pół milj. mk.

ORGJE MAHARADZY W ŚWIĄTYNI.

Mieszkańcy małego państewka hinduskiego, Idaru, liczącego około 250.000 obywateli, zwrócili się do angielskiego gubernatora Bombaju ze skargą na swego maharadżę Sir Dautam Singh. Władca ten, panujący od roku 1910 nad swym ludem, pozyskał już sobie przed wojną zasłużoną sławę. Bawiąc w roku 1912 w Paryżu, zakochał się w tancerce kabaretowej, występującej na Montparnasie i obsypywał ją podarunkami. Ofiarował on mianowicie pani swego serca cały magazyn jubilerski: niezliczone ilości kosztownych kolij, bransolety, pierścienie brylantowe itp. Roztargniony maharadża zapomniał jednak uregulować rachunku, choć zrozpaczony jubiler upominał się niejednokrotnie. Wreszcie za pośrednictwem władz angielskich została wyrównana część rachunku, wynosząca 180.000 franków przedwojennych.

Obecnie pomysłowy maharadża jest oskarżony przez kapłanów hinduskich o znieważenie świątyni głównej, w której urządza nocami niebywałe orgje. Zniszczył on posągi bogów, a na ich miejsce postawił nagie posągi, przedstawiające swe cztery faworytki. Kapłani, którzy chcieli te figury usunąć, zostali pobici przez służbę książęcą, a sam maharadża, zasiadłszy wśród swych żon, kazał oddawać sobie cześć boską.

Wieści z Rosji.

BARBARZYŃSTWO SOWIECKIE.

Prasa sowiecka donosi z Kzyl-Ordy, stolicy sowieckiej republiki Kirgijskiej, że tamtejszy komitet wykonawczy sowietów, potrzebując uzyskać jakąś kwotę dla pokrycia deficytu budżetowego policji politycznej sprzedał jakiemuś przedsiębiorcy bezcenną pamiątkę historyczną mauzoleum Tamerlana w Szejd-Mazar za 100 rubli. Przedsiębiorca ów dokonał natychmiast rozbiórki pomnika, odsprzedając uzyskany materjał budowlany za 180 rubli. W ten sposób znikł z powierzchni ziemi jeden z niewoli pomników panowania mongołów w Azji środkowej.

CYGAŃSKA REPUBLIKA AUTONOMICZNA.

Sowieckie sfery rządowe zajęte są obecnie przygotowaniami do zwołania kongresu cygańskiego. Kongres ten uchwalić ma osiedlenie się cyganów rosyjskich na roli oraz utworzenie autonomicznej sowieckiej republiki cygańskiej, która mieścić się będzie na granicy Besarabji.

Ujęcie dwuch pomysłowych oszustów

którzy pod firmą akad. Bratnich pomocy wyłudzili 100 tys. złotych.

Władze Centrali akad. Bratnich pomocy w Warszawie zwróciły uwagę, iż od dłuższego czasu jacyś dobrze zakonspirowani oszuści podszywając się pod miano delegatów C. A. B. P. odwiedzają najrozmaitsze instytucje oraz szereg wybitnych osób, i rzekomo na budowę domu dla akademików inwalidów zbierają nawet bardzo hojne datki.

Przed tygodniem, jednego z takich oszustów niejakiego Ryłko, dzięki czujności C. A. B. P. udało się unieszkodliwić, obecnie zaś członek zarządu tej instytucji p. Lewicki wpadł na trop dwuch nowych oszustów, których przy czynnej pomocy brygady fałszerstw urzędu śledczego ujął.

Oszuści, niejaki Tadeusz Różycki (zam. w Grand-Hotelu) i Tomasz Krzyżkiewicz (zam. w hotelu Ziemiańskim), posługiwali się w swych oszukańczych praktykach najrozmaitszemi legitymacjami fałszywemi, zaświadczeniami, fałszywemi biletami wizytowemi, i to w każdym wypadku podawali się za członków takiej organizacji, do której mógł mieć sympatję oszukiwany.

Praktyki swoje uprawiali obaj w sposób niezwykle przebiegły. Oparli się na systemie poleceń. Polegało to na tem, iż proponując komuś wejście do Komitetu honorowego „Tygodnika akademika" wyciągali od niego minimalną składkę, a równocześnie prosili o polecenie do kogoś, kto mógłby złożyć jakąś poważniejszą ofiarę.

Dzięki temu systemowi udało im się podejść szereg osób z pośród dyplomacji i arystokracji. W sferach przemysłowych i bankowych operowali oni ze szczególnem upodobaniem.

W dniu 6 b.m. obaj oszuści zgłosili się do inżyniera X., zamieszkałego przy ulicy Smolnej 6 i tu nareszcie zostali aresztowani.

Obaj młodzieńcy już zlikwidowali swoje sprawy w Warszawie. Walizki stały spakowane, sami zaś już się wymeldowali i natychmiast po otrzymaniu ostatniego poważnego datku od inż. X. mieli Warszawę opuścić.

Według odebranych od Różyckiego i Krzyżkiewicza skrupulatnie prowadzonych ksiąg wynika, iż zainkasowali oni w ten sposób przeszło 80 tysięcy złotych. Ponadto na kwitarjusze zebrali drobnemi sumami około 10 tysięcy.

Oczywiście obu sprytnych ptaszków osadzono w więzieniu.

KTO WYPALA NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ PAPIEROSÓW?

Największym konsumentem papierosów są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Na głowę ludności wypada rocznie 628 papierosów: drugie miejsce zajmują Niemcy (599 sztuk), następnie Belgja (534), Włochy (284), Francja (249). Szwecja 184 sztuki. W krajach rolniczych pali się znacznie mniej, aniżeli w przemysłowych. Charakterystycznem jest, że Niemcy, w których klasa robotnicza pod względem zarobków jest może najbardziej upośledzona — dzierżą w Europie prym w paleniu.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Harmonje stolikowe, pedałowe, ręczne, chromatyczne, mandoliny-skrzypce, futerały, bałałajki, gitary, Najtaniej. Sosnowiec Kościelna Kopiec. 5134-1

Wynajmę autobus lub kupię. Oferty do „Iskry" „Kurzysine". 5131-1

Pianino firmy Sailera koncertowe sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, [illegible] 5151

Piekarnia do odstąpienia za 450 zł. Lokal do czerwca 1927 roku zapłacony. Wiadomość Grabocin, dom [illegible]elonka. Zgłoszenia do 12 bm. 5165

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko taniej. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 12

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. [illegible] Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4950

Kursa kroju teoretyczne i praktyczne otwarte za pozwoleniem Śląskiej władz. Przyjmują zapisy na krótko i długo-terminową kwalifikę. Lekcje 15 września. Po ukończeniu kursów wydają świadectwa. Katowice ul. Słowackiego 19. 5148-1

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym. 3 Maja 13, I p. 5145-4

KURSY BUCHALTERYJNE
Fr. Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej ul. Żabia 6
przyjmują zapisy na nowy kurs codziennie od 4—6 g. w. do 16 bm.
5096-2 Program i warunki na miejscu

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej nr. 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 UPC obwieszcza, iż w dniu 21 września 1926 r. o godz. 10 tej rano w Klimontowie przy ul. Skotnica w mieszkaniu i zabudowaniach Michała i Antoniego Bielskich to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1.800 zł, a należących do Michała i Antoniego Bielskich, składających się: z 2 koni, szaf i trema na rzecz Władysława i Walerji małż. Wilk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5141 Komornik Sądowy Michelis.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z A. Dobrowolskiego J. Edelmana i Wojciechowskiego odbędzie się w II terminie licytacja publiczna dnia 14 września 1926 r. od godz. 11-tej rano, przy ul. Skarbowej 3, Kościelnej 7 i Towarowej 17 dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanych, a składających się z mebli domowych jako to: 2 piania, kredensów, szaf, otoman i innych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 3 IX 1926 r. 5142

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Cwajgenhafta Jakóba odbędzie się licytacja publiczna dnia 14 września 1926 roku od godz. 11 tej rano w rzeźni miejskiej w Sosnowcu dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Cwajgenhafta, a składających się z 2 samochodów ciężarowych oszacowanych na 4000 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, 3 września 1926 r. 5143

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 15 września r. b. o godz. 10 rano w biurze firmy „Guszla" w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 27 na pokrycie należności Firmy „Ferrometal" w Katowicach odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tejże firmy „Guszla" w ogólnym szacunku zł. 2855 składającego się z auta osobowego, kasy ogniotrwałej, 2 maszyn do pisania, szaf biurowych, stołów, krzesełek, biurek, prasy i lamp elektrycznych.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Komornik Sądowy W. Konopka.

Będzin, dnia 7 września 1926 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 15 września 1926 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3 go Maja, d. własny i Stacyjnej pod Nr. 1 w mieszkaniu i sklepie kolejowym należącym do Stanisława Zygmunta i Spółdzielni spożywczej pracowników kolejowych to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II i I terminach ruchomości oszacowanych na 1067 zł., a należących do tegoż S. Zygmunta i pomienionej Spółdzielni składających się: z mebli domowych, piana, zegara i rożnych towarów kolonialnych na rzecz firmy „Cealja".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5153 Komornik Sądowy Stefan Kotarski.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano dnia 7 czerwca 1926 r. następujące firmy:

2607. „Józef Gelbard" sklep galanterji i obuwia w Olkuszu, Rynek nr 44. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Józef Gelbard, zam. w Olkuszu pow. Olkuski.

2608. „Ferdynand Książek" Przedsiębiorstwo budowy dróg i kolei w Ojcowie. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Ferdynand Książek, zam. w Ojcowie, pow. Skała.

Dnia 9 czerwca 1926 roku:

2609. „Antoni Okrajni" skład materjałów aptecznych, farb i mydeł — detaliczny i hurtowny w Olkuszu, Rynek nr 91. Firma istnieje od dnia 18 listopada 1900 roku. Właściciel Antoni Okrajna, zam. tamże.

Dnia 12 czerwca 1926 roku.

2610. „Rywka Dancygier" handel konfekcją damską w Będzinie, ul. Małachowskiego nr 2. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Rywka Dancygier, zam. tamże.

Dnia 17 czerwca 1926 r.

1594 T-wa Wyrobów Ceramicznych i wapiennika inż. Wacława Koniecznego wykreślono prokurę Edmunda Kauczewskiego.

2611. Spółka firmowa handel drzewami i wyrobami drzewnemi B. Brauner i T. Brauner w Sosnowcu, ul. Szenowska nr 2. Spółka rozpoczęła działalność dnia 22 kwietnia 1926 r. Właściciel: 1) Berek Brauner, Sosnowiec, Szenowska nr 2, 2) Tobjasz Brauner, Sosnowiec, Szenowska nr 2. Spółka firmowa Zarząd, prowadzenie interesów spółki należy do obydwóch spólników, z których każdy ma prawo działać i podpisywać w imieniu spółki zupełnie samodzielnie. Pomiędzy Tobjaszem Braunerem, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność, majątku i spólność dorobku.

2612. „Taube Fuksbruner" restauracja z wyszynkiem wódek na kieliszki ze sprzedażą piwa i wyrobów tytoniowych w Olkuszu, ulica Żuradzka nr 10. Właściciel Tauba Fuksbruner zam. w Olkuszu.

2613. „Chil Tencer" handel skórą i przyborami szewskiemi, z siedzibą w Sosnowcu ulica Modrzejowska nr 18. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Chil Tencer, zam. w Sosnowcu Kołłątaja nr 10.

2614. „Jeremja Igra" handel skór i przyborów szewskich w Sosnowcu, ul. Targowa nr 9 Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1925 r. Właściciel Jeremja Igra, zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 8.

2615. Josek Orbach handel galanterją w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr 21. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Józef Orbach, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska nr 27.

2616. „Marja Minkowska" restauracja z wyszynkiem alkoholu w Sosnowcu ul. Kościelna nr 12 (dom T-wa „Rozwój"). Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Marja Minkowska, zam. tamże.

W dniu 18 czerwca 1926 r. dokonano następującego wpisu w firmie Bracia Inwald i A. Sercarz nr 750: w rubryce 2-giej. Firma została zmieniona obecne brzmienie jest następujące: Fabryka farb mineralnych i Chemicznych Bracia Inwald i A. Sercarz-Będzin. Właściciele fabryki: 1) Abram Sercarz, 2) Joachim Inwald, 3) Estera Inwald, wszyscy zamieszkali w Będzinie. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy wspólnik samodzielnie.

W dniu 19 czerwca 1926 roku wykreślono firmę „nr. 1984" Fabryka wódek i likierów A. Buchaczkowski, R. Nagowski i Z. Szkutelski i Ska w Myszkowie, powiatu Będzińskiego, jako nieegzystującą z dniem 1 stycznia 1926 roku.

W dniu 21 czerwca 1926 r. zapisano:

2617. „Abram Stieglitz" skład skór i pasów i artykułów technicznych, z siedzibą w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej nr 7. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Abram Stieglitz, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 29.

2618. „Marjanna Kluszczyk" detaliczna sprzedaż win i wódek w Psarach, gminie Łagisza, pow. Będziński. Firma istnieje od 29 marca 1926 roku. Właściciel Marjanna Kluszczyk, zam. tamże.

2619. „Drukarnia i introligatornia Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Będzińskiego" w Będzinie, ulica Sączewska nr 12. Firma istnieje od 1 lipca 1924 roku. Powiatowy Związek Komunalny powiatu Będzińskiego jest właścicielem firmy. Do zarządzania i administrowania niniejszą firmą został upoważniony Jan Piszczyk, z prawem samodzielnego działania i podpisu za wyjątkiem podpisywania, żyrowania, cedowania i akceptowania weksli i wogóle zaciągania zobowiązań, które to czynności Jan Piszczyk ma prawo wykonywać łącznie z Józefem Babiarzem, przyczem zobowiązania zaciągane nie mogą przekraczać jednorazowo i ogólnie sumy 5.000 złotych.

2620. Szaja Ginsberg, handel owoców południowych i towarów kolonjalnych w Sosnowcu, ulica Targowa nr 10. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Szaja Ginsberg, zam. tamże. Udzielono samodzielną prokurę Chilowi Ginsbergowi i Fajgli Ginsbergowej, zamieszkałym w Sosnowcu, ulica Targowa nr 11.

W dniu 24 czerwca 1926 roku.

2621. „Moszek Jakób Szarf" fabryka papy dachowej w Sosnowcu, ulica Pańska nr 35 Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w Sosnowcu, ulica Ostrogórska. Firma istnieje od dnia 15 czerwca 1926 roku. Właściciel Moszek Jakub Szarf, zam. w Łodzi, ulica Skwerowa nr 1.

W dniu 24 czerwca 1926 roku zapisano:

2622. „Berek Wolf Fiszel" sprzedaż i wyrób własny futer w Sosnowcu, ulica Dęblińska nr 5. Firma istnieje od roku 1885. Właściciel Berek Wolf Fiszel, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr 5. Udzielona została prokura Jakubowi Mittnerowi i Bryndli Fiszel z Dancygierów.

2623. „Gąsiorowski Władysław", skład win, wódek i likierów w Będzinie, ulica Czeladzka nr 25. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Gąsiorowski Władysław zam. w Będzinie, ulica Gzichowska 42.

2624. „Jadwiga Andzaurowa" Hurtowy skład wódek z siedzibą w Będzinie, ulica Gzichowska nr 42. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Jadwiga Andzaurowa zam. w Będzinie, ul. Małachowskiego nr 6. Udzielona została prokura samodzielna Władysławowi Jerzemu Gąsiorowskiemu zam. w Będzinie, ul. Gzichowska nr 42. W tymże dniu wykreślono z rejestru handlowego za nr 877 firmę: „Administracja dóbr, fabryk i kopalń Grodziec".

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebny zdolny chłopiec do gastronomii. Hala Rozwoju Nr. 2 5154

Niańkę do lat 20-tu rozsądną i spokojną poszukuje D-rowa Meterowa. Szpital Powiatowy w Będzinie 5157-3

Potrzebna ekspedjentka ze świadectwami fachowemi. Wiadomość Sosnowiec, bufet II klasy. 5140

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Zdrowa młoda wdowa poszukuje posady mamki. Wiadomość Dąbrowa, ul Kamienna 4. 5162

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiadomość w adm „Iskra". 5144

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w „Iskrze". 5150

Do wynajęcia pokój umeblowany w Modrzejowie, Gdańska 1. Tylko dla samotnych pań, najchętniej nauczycielek 5147

Różne.
10 groszy za wyraz.

Pana Oficera, który jechał w II coupe, w niedzielę 5 bm. o 1 popoł. z Będzina-miasta do Sosnowca, proszę o adres do administracji dla „Zo-n" 5133

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej. Sosnowiec ul. Piłsudskiego nr. 14 7104-3

Niniejszem oświadczam, że z żoną swoją Marjanną ze Strachów Kaźmierczakową nie żyję i od dnia 3 go września za żadne jej długi nie odpowiadam. Antoni Kaźmierczak 5154

Za zaciągnięte długi przez syna mojego Kowalewskiego Jana nie odpowiadam, jak również nie upoważniam go do zawierania żadnych tranzakcji handlowych i węglowych. 5160-2 Marta Kowalewska.

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono papiery wojskowe, wyd przez PKU Sosnowiec na nazwisko Władysław Gruszka. 5077-2

Januszek Bolesław zgubił paszport, wydany przez Starostwo w Będzinie 5148-1

Bolesław Kotarski zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 5101

Barankiewicz Icek Mauela zgubił kartę zwolnienia z wojska, wydana przez PKU w Będzinie. 5124-2

Łajtenberg Szaja zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie Łask znalazca zwróci: Będzin ul Kościelna 2 5147 2

Dnia 21 - VIII - 1926 r. zgubiono dowód kolejowy W. 90184, wydany przez Dyr Warszawską na imię Korduli Cembrzyńskiej. Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry" w Będzinie. 5139-2

Wawrzyniec i Józef Szkliwiarz zgubili dowody osobiste kolejowe wyd. przez Dyrekcję Radomską 5104 3

Szczygłowi Józefowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty, legitymację zasiłkową i 45 zł 5146-3

Łucja Szeląg zgubiła patent III kat. wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu 5152

Mierník Władysław zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". 5161-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (4 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 64. Administracja: Dęblińska 1. Telef. 73. Adres dla depesz: „KURJER ZACHODNI".

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".